Nr. 6. Kraków, 15 Czerwca 1909. Rok VIII.

PRZEGLĄD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

i

Przewodnik turystyczny

ORGAN I WŁASNOŚĆ POLSKIEGO TOWARZYSTWA BALNEOLOGICZNEGO.

Czasopismo ilustrowane. — Wychodzi od 15-go kwietnia do 1-go października

pod redakcyą

Dra Jana Frączkiewicza, Dra Zenona Pelczara, Dra Zygmunta Wąsowicza i Dra Józefa Zanietowskiego.

Redakcya: **Kraków, Jabłonowskich 2.** Tel. 2016/VIII.
Administracya: **Kraków, Rynek 34.** Telefon 785.

Prenumeratę przyjmują księgarnie i Zarządy zdrojowe.

Warunki prenumeraty z przesyłką pocztową:

	w Austryi	w Niemczech	w Król. Pol. i Rosyi.
Rocznie	6 K — h.	6 Mk — fen.	3 Rb — kop.

„Przegląd zdrojowo-kąpielowy“ znajduje się w pociągach osobowych i pospiesznych oraz we wszystkich kawiarniach, cukierniach, hotelach i restauracyach. P. T. Lekarzom w Galicyi, W. Ks. Poznańskiem i Królestwie Polskiem Przegląd rozsyła się bezpłatnie.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 40 h. Nadesłane za wiersz garmondu lub jego miejsce 1 kor.

Ogłoszenia prócz Administracyi przyjmuje R. Mosse i Haassenstein w Wiedniu.

Numer Truskawiecki.

Popierajmy polskie zdrojowiska i uzdrowiska!

I. Solanki:

a) **pojedyncze:**
Birsztany, Druskieniki, Rymanów (zdr. Klaudyi).

b) **jodowo-bromowe:**
Ciechocinek, Iwonicz, Rabka, Rymanów (zdrój Celestyny i Tytusa).

c) **litowe:**
Iwonicz, Rymanów.

d) **żoły (zgęszczone):**
Ciechocinek, Rabka, Truskawiec.

II. Wody gorżkie:

Morszyn.

III. Wody siarczane:

Busko, Krzeszowice, Lubień, Niemirów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.

IV. Szczawy

a) **alkaliczne:**
Głębokie.

b) **alkaliczno-słone:**
Krościenko n. Dunajcem, Szczawnica, Wysowa.

c) **wapniowe:**
Drużbaki, Nałęczów.

d) **żelaziste:**
Krynica, Nałęczów, Sławinek, Szczawnica, Wysowa, Żegiestów.

V. Cieplice:

Jaszczurówka koło Zakopanego.

VI. Kąpiele morskie:

Połąga.

VII. Uzdrowiska i stacye klimatyczne:

a) **górskie i podgórskie:**
Bystra, Delatyn, Dora, Jaremcze, Jaworze, Kosów, Ojców, Ustroń, Wisła, Worochta, Zakopane, Zawoja.

b) **nizinne:**
Czarniecka Góra, Grodzisk, Otwock, Sassów, Sławuta.

Historya rozwoju Truskawca i ulepszenia lat ostatnich.

I.

Jak wszystkie zdrojowiska, tak i Truskawiec różne z biegiem czasu przechodził koleje.

Znany już w pierwszych początkach ubiegłego stulecia, przyciągał liczne zastępy gości, którzy w nim ulgi w swych cierpieniach i odzyskania zdrowia szukali.

Nie odstraszył cierpiących brak komunikacyi, brak odpowiednich urządzeń i wygód, środki bowiem lecznicze, którymi hojnie natura uposażyła Truskawiec, starczyły za wszystko. Nie było łazienek, ani odpowiednich mieszkań, były natomiast skuteczne słono-siarczane wody, lasy tchnące balsamicznem powietrzem i urocza przyroda, nie zepsuta ręką ludzką, a to starczyło, by zachęcić nietylko najbliższych sąsiadów, ale i cudzoziemców, którzy taborami całymi przybywali, przywożąc z sobą wanny i urządzenia niezbędne do kąpieli, by wyzyskać pomyślne dla zdrowia warunki.

Pierwszą wzmiankę o odkryciu źródeł, znajdujemy z roku 1820, miał je odkryć podżupek pan Hecker ze Stebnika, przy poszukiwaniu kruszców. Natrafiono mianowicie w jednym z szybów wodę siarczaną, która sama lub ze surowicą zmieszana, już w owym czasie używaną była na kąpiele lecznicze przez chorych, mieszczących się tu wtedy w włościańskich chatach.

Wszakże dopiero w r. 1827, dozwolił zarząd dóbr skarbowych do istniejącej karczmy w Truskawcu, dobudować 4 izdebki do używania tutejszych słono-siarczanych kąpieli; aż nareszcie Józef Micewski, ówczesny tutejszy zarządca kameralny, wyjednał pozwolenie postawienia stałych łazienek o 8 gabinetach i budynków gościnno-mieszkalnych. (Zieleniewski. Nasze wody mineralne 1886).

Działo się to w roku 1827.

Brakło i teraz rozwijającemu się zakładowi macierzyńskiej ręki, a szczególnie opieki lekarskiej. Rząd nie mógł mu dać tej opieki i troskliwości, jakiej Truskawiec potrzebował i na jaką zasługiwał.

O źródłach wiedziano, że zawierają sól i siarkę, że są nadzwyczaj skuteczne i pomocne w wielu cierpieniach; kuracya zaś cała polegała na kąpielach w dość prymitywny sposób prywatnie przyrządzanych.

Naukowym rozbiorem wód zajął się pierwszy Torosiewicz, aptekarz ze Lwowa, który źródła truskawieckie w roku 1853 zbadał i w następnym roku skład ich do publicznej podał wiadomości. (Physikalische Aanalise der Mineralquellen in Truskawiec, w Buchera „Repertorium für Pharmacie", München 1836). Równocześnie, bo w tym samym roku, opisał Dr. Maschek działanie lecznicze wód truskawieckich, przyczyniając się tem niemało do podniesienia zdrojowiska (Ueber die Heilwirkung der Mineralquellen in Truskawiec Mnemosyne, Galizisches Abendblatt 1836 Nr. 79).



Truskawiec: Widok ogólny Truskawca.

Koło zaś rozwoju samego Truskawca, położył niemałe zasługi ówczesny zarządca domen Micewski. On to pierwszy urządził zdrojowisko jako takie, starając się zaspokoić najniezbędniejsze jego potrzeby.

Nie ustając w poszukiwaniach, odkrył on źródło słonogorzkiej wody, której zawartość rozebrał i drukiem ogłosił Torosiewicz dopiero w roku 1842 w „Gazecie Lwowskiej" Nr. 43. Rozchodziło się o dzisiejsze źródło Maryi.

Tak powoli zwiększała się liczba czynników leczniczych Truskawca, powiększał się zakład, rosła jego sława i dotycząca literatura.

Torosiewicz, którego szczerze zainteresował rozwój

zakładu, wydał o nim kilka broszur, wykazując dodatnie strony zdrojowiska i wartość leczniczą wód jego.

Prócz niego Maschek, Unger i Koch, podnosili znów ze stanowiska lekarskiego znaczenie wód truskawieckich.

Między innemi znajdujemy w broszurze Mikołaja z Maćkowic (Truskawiec z okolicami 1850. Poznań — na korzyść pogorzelców Krakowa) dokładny i sympatycznie podany opis ówczesnego zakładu i przepięknych jego okolic. Obszerniejszą wzmiankę przytoczył autor o Uryczu i legendach z powstaniem tych skał, raczej ruin związanych.

Broszurka należy obecnie do unikatów. Ośmielam się przeto przytoczyć dosłownie słów kilka o samym zakładzie na dowód, że już wówczas, zatem przed pół wiekiem Truskawiec zasłużoną cieszył się sławą, choć mało więcej miał nad to, co od matki natury otrzymał. Widocznie ludzie i kuracyusze mniej byli wybrednymi w zdrojowisku, zaś

Co do innych czynników leczniczych, wspomina autor: „Bywa jeszcze i ta osobliwa kuracya w Truskawcu używana, że niektóre cierpiące osoby na kłócia w boku, paraliż i t. p. za radą lekarzy, cierpiące ciała błotem ze źródeł mineralnych branem okładają i często dobrych skutków doznają".

Za staraniem Agenora Gołuchowskiego i hr. Rusockiego, zaprowadzano z roku na rok coraz większe ulepszenia, które choć zawsze dotąd prymitywne, odpowiedzieć jednak mogły zadaniu i małym wówczas wymaganiom.

I tak czytamy w traktacie Dra Ungera z roku 1863 szczegółowy opis Truskawca, źródeł, sposobu kuracyi i samego zakładu.

Zakład składał się z domu przeznaczonego na łazienki, hotelu o 30 pokojach i 7 domków t. z. dworków. Z pomiędzy źródeł wylicza dwa źródła słone „Ferdynanda"



Truskawiec: Łazienki główne.

więcej zdrowia niż zabawy szukali. Ktokolwiek z leczących się lub bawiących w Truskawcu, zmierzył okiem jego widoczne i nagłe przekształcenie się z nieznacznej wioski w piękne domy z ogrodami, w drzewa i kwiaty przyozdobione zamienionej; przytem salony do zabaw, łazienki wygodne (obecnie łazienki III. klasy) dla kąpiących się pobudowane i wzgórza porównane zwiedził, drogami i chodnikami, drzewami umajonymi do lasku księdza miejscowego w angielski park zamienionego się przeszedł i ze źródła Maryi uzdrawiającego nektaru zaczerpnął, każdy oddaje hołd poszanowania mężowi (Micewskiemu), który ten zbawienny zakład kąpieli w Truskawcu z niemałymi trudami otworzył.

W miesiącu maju otwierają się kąpiele; najliczniej zaś w miesiącach czerwcu i lipcu bywa Truskawiec gośćmi napełniony. Pisząc o pomieszkaniach, radzi takowe wcześniej zamówić, i jako najdogodniejsze podaje nowy dworek, Souterrain, Schlayfer, Dernischer, Polus i przy nowej sali w zielonym dworku. Ze źródeł, prócz najgłośniejszego źródła Maryi, przytacza jeszcze zdroje Zofi i Nafty.

Nr. 1 i Nr. 2, obecnie zupełnie zarzucone i cztery źródła siarczane razem połączone i ogólnem mianem „Maryi" nazwane. Nazwę tę otrzymały zdroje, celem uczczenia cesarskiej wówczas panującej pary.

W roku 1849 opisuje Torosiewicz w dziełku pod tytułem „Źródła mineralne w Galicyi i Bukowinie" oprócz powyżej wymienionych, nowe źródło słono-gorzkie, dzisiejsze źródło Zofii, odkryte w dwa lata po źródle Maryi na wzgórzu zwanym (kamennoj horb) kamienny garb.

Że i zakład sam się rozwijał i coraz szersze zainteresował koła, dowód czytamy w broszurce Dra Skałkowskiego z r. 1853, który wspomina, że Arcyksiążę Karol Ludwik w towarzystwie namiestnika przybył umyślnie do Truskawca, celem zwiedzenia zakładu i jego urządzeń. (Wody mineralne w dobrach c. k. kamery w Truskawcu. Lwów 1857).

Od Skałkowskiego dowiadujemy się, że naprzeciw dawnych łazienek „Neptunem" zwanych, stanął nowy dom kąpielowy, zawierający 30 izb łaziennych i na piętrze 4 pokoje mieszkalne. Wokoło łazienek miało być już 9 domków,

z których każdy miał swe godło nad drzwiami wymalowane.

Zaginęły obecnie domki, ustępując miejsca budowlom wspanialszym i większym — zaginęły i ich godła, dlatego też nie od rzeczy będzie przytoczyć ich kilka według Skałkowskiego: „1 dworek ma nazwę szlifirz (Schleifer), 2-gi zapaśnik (Ringer), 3-ci Castor, 4-ty Polus, 5-ty wyciągacz osetu (Dornzieher) — te wszystkie dworki mają po 4 pokoiki mieszkalne, oraz i podzielne; 6-ta budowla o piętrze, z murowanem podziemiem (Souterraine) do dziś dnia utrzymany, mająca w podziemiu dwa pokoje, na piętrze 3 i salonik, wszystkie tapetami wykładane i t. d.“

Nie wesoło musiało być wówczas w Truskawcu i ręka ludzka mało się musiała przyczyniać do upiększenia i uporządkowania naturalnych gaików i lasków, kiedy autor wspomina, że skutkiem oddalenia od wielkich gościńców, kuracya „nie będąc przerywana przez zabawy hałaśliwe i zbyt utrudniające, z większą troskliwością i pomyślniejszym skutkiem może być przeprowadzoną“; jako zaś rozrywkę dla gości kąpielowych, poleca przyglądanie się skaczącym po drzewach wiewiórkom i zbieranie po lasach rydzów.

Lekarzem pierwszym zakładowym był Dr. Turek, który też przez kilka lat z rzędu, począwszy od roku 1849, wydawał sprawozdania kąpielowe.

W r. 1860 znajdujemy w dziełku Dra Trompetera dalsze dowody rozwoju Truskawca.

Ze źródeł znane już i używane były do picia zdroje „Maryi, Zofii i Nafty; do kąpiel zaś dostarczały wody dwa źródła słone „Ferdynanda“ i siarczane „Edwarda“, rezerw i świeżo na Lipkach odkryte źródło Anny, wówczas jeszcze niezbadane co do ilościowego składu, lecz jak autor wspomina, daleko silniejsze jak dwa wyż wymienione.

Zakład posiadał wówczas domów 13 z 120 pokojami, nadto znajdowało się w Truskawcu 14 domostw prywatnych, znalazła się już i kapela, przy dźwiękach której ochoczo spędzano wieczory w obszernej sali balowej gościnnego dworca.

Szkoda tylko, że autorowie owych broszur nie podawali statystycznych wykazów gości, ani uwag leczniczych nad znaczeniem samych wód.

Słusznie też ubolewa znany nasz opiekun zdrojowisk krajowych balneolog Dr. Zieleniewski, że w czasie swej bytności w zdrojowisku, nie znalazł w Truskawcu nic, coby lekarską instytucyę przypominało. Zakład obchodził się bez apteki, nie prowadzono dziennika chorych leczonych w zakładzie, brakło też spostrzeżeń balneoterapeutycznych.

Bogaty, jak pisze ten sam autor, w dochody tutejszych zdrojów dzierżawca, nie widzi się spowodowanym do zużytkowania tak obfitych materyałów do celów umiejętnych naukowych, lekarz zaś zdrojowy, co chwila zmieniany, zaledwo powierzchownie obeznać się może z działaniem rozlicznych tutejszych źródeł.

W roku następnym 1861, Wolff podał rozbiór źródła Bronisławy, najsilniejszego zdroju słono-gorzkiego naszego zdrojowiska.

Pierwsze zestawienie statystyczne co do ruchu chorych i kazuistykę kąpielową, zawdzięczamy Geistlenerowi (Aerztlicher Kurbericht für das Jahr 1862 über den Trink- und Badekurort Truskawiec 1863 Lemberg). Bawiło wówczas gości 783.

Nadto Geistlener po raz pierwszy wprowadził w tym roku w użycie kąpiele borowinowo-żelaziste.

W roku 1859 przeszedł Truskawiec z rąk rządu na własność przemysłowej spółki, której sposób gospodarowania smutne pozostawił dla zdrojowiska wspomnienie. Z zakładu leczniczego zrobiono zakład przemysłowy, w którym rozchodziło się o wyzyskanie jak największych dochodów, przy najmniejszych wkładach. Truskawiec też stanął w swoim rozwoju.

W sprawozdaniach Dra Riegera, który od r. 1872 był zakładowym lekarzem, czytać można o licznych staraniach, zmierzających do podnoszenia zakładu, niestety bezskutecznych, wobec zupełnego braku poparcia ze strony ówczesnej spółki.

Na szczęście niedługo trwały owe rządy i owa gospodarka, która podkopała wziętość Truskawca.

W r. 1882 nabyła Truskawiec spółka obywateli *), by go podnieść z upadku, a nadać mu miejsce poczestne w rzędzie zdrojowisk krajowych, jakie mu się bezwarunkowo należy.

Nie reklamą i blagą, bo tej Truskawiec nie potrzebuje, ale ulepszeniami i urządzeniami, zmierzającymi do wygody chorych i cierpiących, dopięto też tego celu, i dziś nie brak Truskawcowi wdzięczności pacyentów, bo tą zawsze cieszył się, ale zyskał sobie nadto uznanie lekarzy i publiczności, która też teraz nietylko dla odpoczynku, rozrywki i świeżego powietrza rok rocznie zjeżdża.

Zaraz po objęciu rządów przez nową spółkę, zbudowano łazienki 60 gabinetów w sobie mieszczących. Urządzenie całe kąpielowe zastosowano do najświeższych postępów na polu balneotechniki. Obok stanął drugi budynek dla kąpieli borowinowych.

Zbudowano kilka nowych willi jak: Hotel, Jadwinówkę, w tych czasach wyrosła Hygiea i dom Bachmanna.

Dokonano świeżo rozbioru źródeł, sprawdzono ich zawartość, studnie pooczyszczano; wogóle postarano się, by wszystkie czynniki lecznicze Truskawca były przystępne dla publiczności.

W r. 1892 wystawiono budynek inhalacyjno-solankowy, systemu Wassmutha, czem Truskawiec przewyższył wszystkie zdrojowiska krajowe, a stanął na równi z pierwszorzędnymi zakładami, jak Reichenhal i Wiesbaden.

Zbudowano nową rzeźnię murowaną w lesie, dwa klm. poza zakładem; zakupiono i usunięto kilka domków wieśniaczych, które położone będąc w centrum zakładu, nie mogły dostroić się do ogólnego postępu, w jakim Truskawiec naprzód się posuwa. Postęp ten na każdym kroku był znacznym i bijącym w oczy dla tych, którzy dawne lata pamiętali i prymitywne zakładu urządzenia.

Dużo jednak pozostało do zrobienia — to co dawniejszą publiczność, której tylko o zdrowie chodziło zadawalniało — raziło zresztą zupełnie słusznie gości przyzwyczajonych do komfortu zagranicznego i gości, którzy oprócz zdrowia i rozrywki, oraz wygody szukali.

Zrozumiawszy to, odczuwając potrzeby i braki naszego zakładu, postanowiła nowa w r. 1895 zawiązana spółka dzierżawców, działać w tym kierunku.

Od tego czasu datują się zbawienne dla zakładu reformy, które dowodnie wykazały, że zakład dostrajając się do urządzeń zagranicznych i do ogólnych nowoczesnych wymagań, dopiero wtedy może skutecznie rywalizować z zagranicznymi zakładami.

---

*) Adam i Leon ks. Sapiehowie, ks. Sanguszko, Stanisław i Marceli hr. Żółtowscy, Andrzej hr. Zamoyski, Dr. Zdzisław Marchwicki, Dr. Franciszek Chłapkowski i Leszek Wiśniowski.

Czynność ruchliwej spółki już w krótkim czasie, bo w ciągu ostatnich lat, uwieńczoną została nadzwyczaj pomyślnym wynikiem.

W ciągu ostatnich lat 5-ciu zdwoiła się frekwencya gości, niesłychanie zaś zmieniła się jakość kuracyuszów.

Zakład zapełnia się doborową publicznością ze sfer obywatelstwa i inteligencyi, która oceniając należycie usiłowania dzierżawców, chętnie obecnie zjeżdża.

Ulepszenia w latach od 1895—1903.

Wymienić tu wszystkie ulepszenia, jakie zrobiono w tych kilku ostatnich latach, prawie niepodobna, za wiele zabrałoby to miejsca w tej szczupłej broszurce, dodać tu tylko muszę, że dzierżawcy z największymi dla siebie ofiarami zrobili wszystko to, co nietylko sami uznali za stosowne i słuszne, ale uwzględniali przytem życzenia samych gości.

W miejsce dawnego deptaku, wybudowano nowy okazały według projektu architekty Halickiego ze Lwowa, zastosowując styl jego do miejsca i przeznaczenia.

Cały park „Adamówka“ zmienił swój wygląd, w urządzeniu go uwzględniono estetyczne względy i wygodę gości. Wielkim nakładem splantowano tę miejscowość, która z czasem przemieni się w doborowy park angielski; wysadzono bowiem w tem miejscu znaczną ilość sprowadzonych wartościowych drzew i krzewów.

W tem też miejscu góruje nad inszemi Dąb Mickiewicza, w jubileuszowym roku na pamiątkę posadzony; w środku zaś parku wznosi się postawiony w r. 1900 pomnik Mickiewicza, dzieło rzeźbiarza Barącza.

Miejsce koło zdroju „Maryi“, na którem gromadzi się codziennie używająca wód publiczność, rozszerzono, wyrównano stoki i odpowiednio je odarniowano. Drzewa psujące harmonię usunięto, posadzono natomiast nowe.



Truskawiec: Park Adamówka.

W tym też celu kilkakrotnie zwoływali konferencye wybitniejszych a bawiących w zakładzie gości, by ich krytyki i życzliwych rad wysłuchać. W dalszej zaś swej pracy mieli zawsze jeden wytknięty cel przed oczyma, to jest dobro Zakładu i zadowolenie gości.

Ulepszenia przedstawiam w chronologicznym porządku, jak po sobie następowały:

Zrobiono 14 klm. nowych ścieżek wyszutrowanych, brzegiem lasu od gościńca drohobyckiego wzdłuż Baniek, Lipek, Horodyszcza aż po źródło Zofii; stamtąd zaś kołem wzdłuż potoku przez t. zw. kamienny garb, połączone takowe z aleją, prowadzącą od źródła Maryi do Horodyszcza.

Świeżo zbudowaną aleję obsadzono gęsto cienistemi kilkoletniemi drzewami. W ten sposób ułatwiono gościom korzystanie z prześlicznej panoramy widoków lesisto-górskich.

W całym lasku koło zdroju „Maryi“ posiano i zasadzono jodłę.

Potoczek w tej stronie ujęto silnymi brzegami i część zasklepiono, utrwalając w ten sposób pagórek, na którym się wznosi statua piękna Matki Boskiej, fundowana ongi przez wdzięczną pacyentkę hr. Badeniową.

Wykupiono następnie stoki nad aleją prowadzącą do źródła „Maryi“ i wysadzono na nich tysiące kilkuletnich świerków i sosen, tak, że ta część Truskawca zmieniająca się w piękny nowy park, nie zostawia już na przyszłość nic do życzenia, a zarazem stanowić będzie zawsze trwały a miły swą harmonią dla oka pomnik dbałości i ofiarności dzierżawców.

Starą oranżeryę, nie odpowiadającą już swą szczupłością potrzebom rosnącego zakładu, przeniesiono poza dworzec gościnny i powiększono; na zakupionym zaś tuż obok gruncie, urządzono wspaniały ogród, którego las róż doborowych dostarcza nader miłego widoku i przyjemności przybywającym tu kuracyuszom.

Nie na tem się jednak kończą starania i praca.

Otwarty potok między głównymi łazienkami

a domem Korczaka nakryto, usuwając szpecący widok, a stwarzając na tem miejscu wspaniałą grabową aleję. Oszczędzono też na tem miejscu stare graby i lipy, opowiadające o dawnych może lepszych czasach.

Liczne też zrobiono adaptacye w starym dworcu gościnnym, który choć także dawne pamiętający czasy, strukturą swą nie szpeci; rozkładem zaś swym i położeniem bardzo odpowiada potrzebom zakładu.

Uwzględniając wymogi hygieny, podniesiono sufit w sali restauracyjnej o 3 metry, przyczem rzucono dodatkowe światło z góry; okna sali zastąpiono taflami szlannemi tak, że prawie cała przednia ściana tworzy jedno okno; wygodna zaś obecnie i elegancko umeblowana sala, kąpie się w słonecznem świetle. Nie zapomniano też o kominku, przy którym gromadzi się jesienną już porą, zwabiona ciepłem resztka spóźnionych kuracyuszów.

Wokoło cukierni, do której dołączono dwie ubikacye na t. z. separatki, wybudowano krytą werandę obszerną, której brak goście dawno odczuwali, a która pozwala gromadzić się nawet kilkuset osobom w porze obiadowej razem, mimo to na świeżem powietrzu.

W łazienkach I. klasy urządzono równie z wielkim komfortem oszkloną poczekalnię, ozdabiając ją aksamitnemi meblami i kwiatami a zarazem zaopatrzono ją dziennikami, by chorym skrócić chwile czekania na swą kąpiel. Kabiny w I. klasie otrzymały nowe leżaki i chodniki.

Urządzono kąpiele elektryczne, tak pomocne w leczeniu cierpień nerwowych.

W mieszkaniu nad łazienkami, Jadwinówce i w większej części zakładowych domów, zaprowadzono dzwonki elektryczne. Pokoje same odświeżono, podobnież i meble, sprawiono firanki i nowe dywaniki.

Łazienki III. klasy usunięto z głównego skweru i przeniesiono je na parcele poza dworzec gościnny, powiększając je o kilkanaście kabin.

Przez usunięcie łazienek trzeciej klasy, powiększono znacznie park główny.

Równocześnie usunięto kasarnię, dawne łazienki i dom t. z. pod „Czarnym Orłem", ponieważ zupełnie nienadawaly się na mieszkanie, a widokiem swym nawet niewybrednych razić musiały.

Zbudowano zaś natomiast w bliskości łazienek III. klasy na t. z. „Nowym świecie" obszerny dom nazwany „Bazarem" o 45 pokojach, z przeznaczeniem dla mniej zamożnej publiczności.

Wykupiono wielkim kosztem domki wiejskie Stecia i Rymara, mieszczące się naprzeciw restauracyi Korczaka; natomiast pobudowano im poza obrębem zakładu obszerne domostwa, w których pojedyncze ubikacye są dla gości przeznaczone.

Zmiany te pociągnęły za sobą niesłychane koszta, bo kilkudziesięciu tysięcy, jednak oczyściły niejako serce Truskawca i dały możność rozwijania się dalszego zakładu w tej stronie, stanowiąc jeden z najpiękniejszych punktów.

W domu zwanym „Suteryny" zniesiono piętro, przenosząc takowe jako ozdobny domek, na parcelę koło domu Schneidra. W domu tym od paru lat mieszkał i ordynował Radca cesarski Dr. Plech.

Parter suteren powiększono, odnowiono i urządzono w nim szereg sklepów. W miejsce dachu, urządzono wygodną terasę, przystępną dla gości, a z której roztacza się piękny na zakład widok.

Zniesiono domki pod „Białym Orłem" i pod „Pogonią", natomiast wynagradzając ubytek 12 mieszkalnych ubikacyi, wybudował zakład dom piątrowy pod „Białym Orłem" mieszczący w sobie 28 pokoi.

W czasie tym, staraniem osób prywatnych, stanęła willa piątrowa „Kaźmierówka" o 18 pokojach, oraz bardzo ładna willa „Maryówka" własność radcy Świtalskiego, która zdobi miejsce dawnej oranżeryi.

W miejsce domu Brodkowskiego, który w zimie doszczętnie zgorzał, wystawiono dwa nowe domki o piękniejszym wyglądzie.

O ile w ostatnich kilku latach zakład szybkiem tempem naprzód się w swym rozwoju posunął, o tyle r. 1898 stanowi erę prawdziwego przewrotu w Truskawcu. W latach poprzednich usuwano radykalnie dawne wady i błędy zakładu, postarano się o wzorową wszędzie czystość i uprzyjemnienie gościom pobytu. W ślad za tem, szło uznanie ze strony lekarzy i gości; zwiększała się też i frekwencya gości i to ze sfer lepszych. Nagle też okazał się gwałtowny brak lepszych mieszkań. Zarząd sam zajęty kardynalnymi sprawami zakładu, nie mógł już podołać i budować nowe wille.

Znaleziono i na to sposób. Troskliwi o rozwój właściciele i ofiarny zarząd, potrafili zachęcić prywatne strony, czyniąc im możliwe ustępstwa i za bezcen ofiarując za drogie pieniądze poprzednio nabyte parcele.

W ten też sposób stanęło w jednym roku 7 nowych piątrowych willi, każda o 18 do 25 pokoi w sobie mieszczących. Stanęły wszystkie z europejskim komfortem, prześcigując się nawzajem, tak pod względem zewnętrznego wyglądu, jakoteż wewnętrznego urządzenia.

Budowa nowych willi, stała się jednak przyczyną nowych pocieszających zresztą kłopotów dla zarządu.

Wille nowe zapełnione zostały w sezonie, zjazd liczny żądnych kuracyi i kąpieli. Dawne łazienki i zapasy wód kąpielowych zawsze wystarczające i odpowiadające zapotrzebowaniu, już w roku następnym wprawdzie nie wypowiedziały posłuszeństwa, jednak dały dużo powodów do obaw, by zakład nie był zmuszony doznać przerwy. Dalsze też starania skierował zarząd w tym kierunku; wynikiem zaś tychże: rozszerzenie i powiększenie podziemnego zbiornika na surowicę o 400 metrów kubicznych.

Zbudowano na Lipkach z betonu zbiornik bardzo wielki na wodę siarczaną; zbiornik zaś ten połączono z zakładem żelaznym rurociągiem długim na 3 kilometry.

Wykończają też rozpoczętą w poprzednich latach budowę nowych łazienek II. klasy — podczas gdy łazienki główne, przerobione zostaną na piewszą klasę.

W roku 1900 wykończono i oddano do użytku willę „Pod pasterzami" — wygodny dom piątrowy z widokiem na zakład w najbliższem położeniu od głównej restauracyi i łazienek a o pierwszorzędnem urządzeniu.

W sezonie 1901 roku otwartą została willa „Saryusz", własność pani Rozwadowskiej, ślicznie położona, prawdziwe cacko swą strukturą i wykończeniem.

Z innych budowli oddaną została do użytku willa również piątrowa o 35 pokojach, własność p. Falka, oraz willa Zacisze.

Z urządzeń służących ku wygodzie gości, wspomnieć muszę budowę drugiej pierwszorzędnej zakładowej restauracyi, którą w ubiegłym sezonie wzorowo prowadził p. Witek.

Budynek ten stylowy, składający się z dwu dużych

sal okolonych werandami, stanął na miejscu dawnego domku Rymara, naprzeciw restauracyi Korczaka.

Uwzględniając życzenia gości, postarał się zarząd o rozszerzenie lokalności Klubu Truskawieckiego. Duże tafle szklanne w miejsce dawnych okien, napełniły światłem pokoje odświeżone, obecnie elegancko umeblowane, w których gromadzi się świat żądny nowin ze świata lub innych rozrywek.

W sezonie 1902 zwiększyła się ilość willi o dom obejmujący 20 pokoi mieszkalnych, a będący własnością tutejszego Naczelnika gminy. Ponadto p. Michalewski wystawił domek z 8 pokojami. Piękną też z werandami do słońca wybudował willę Korczak w pobliżu swej restauracyi. Na wzgórku za cerkwią stanęła ładna willa Kornhabera.

Z innych ulepszeń mających dla zakładu rzeczywiście niesłychaną donosłość i znaczenie, podnieść muszę zaopatrzenie zakładu w dalsze źródła surowicy i w wodę słodką. Tak surowica, jakoteż i woda słodka zostaną doprowadzone do zakładu żelaznym rurociągiem z Pomiarek. Dotychczas bardzo się dawał odczuwać brak większej ilości wody słodkiej — studnie obecnie istniejące, zaledwie wystarczyć mogły na zaopatrzenie najniezbędniejszych potrzeb, wobec czego myśleć nie można było ani o hydropatyi ani o regularnem zkanalizowaniu zakładu. Nowsze wille, zwłaszcza położone w pobliżu potoku, zaopatrzone zostały w odpływowe kanały, u reszty domów, zwłaszcza starszej daty, urządzenia hygieniczne musiały dla braku odpowiedniej ilości wody, pozostać dosyć prymitywnemi.

Poprawie panujących w tym względzie stosunków, przy dobrej woli właścicieli domów, nie stoi już nic na przeszkodzie; podobnie jak otwarciu łazienek II. klasy. które oddawna już wykończone, oczekiwały tylko na zaopatrzenie w surowicę.

Zakład zaś, z powodu ograniczonej ilości kabin i surowicy, mogący istnieć tylko w dotychczasowych ramach, może na przyszłość rozwijać się bez przeszkody. Dla oka przyjezdnych wprawdzie niewidoczne, a jednak bardzo kosztownem jest ujęcie kanału prowadzącego przed łazienkami przez ogród betonem.

W ostatnich latach kilkakrotnie narażonym bywał ogród na zniszczenie, gdy po burzy woda nagle spływająca, występowała z drewnianego kanału, podmywając ścieżki. Obecnie betonem ujęty kanał, zabezpieczy na długie czasy zakład i gości od przykrych tego rodzaju niespodzianek.

W r. 1906 oddane zostały do użytku łazienki II. klasy obejmujące 45 kabin. — W dawnych łazienkach I. i II. klasy odnowiono kabiny — zaopatrując je w betonowe podłogi — sprawiono znaczną ilość wanien metalowych i drewnianych i co bardzo wielkie dla Truskawca ma znaczenie zaprowadzono naturalne kąpiele gazowe.

Aleję do źródła Maryi prowadzącą splantowano i urządzono równinę pochyłą — stosowną do terenowego leczenia chorób serca metodą Oertla.



Truskawiec: Willa Zofia i pod Matką Boską.

Wprowadzając w życie plan regulacyjny zbudowano nową drogę 887 mtr. długą od karczmy poza cerkiew i szkołę, która niesłychane ma znaczenie dla rozwoju zakładu, raz, że przejmie na siebie cały ruch ze wsi Truskawca i siół okolicznych dotychczas skierowany ku centrum zakładu, a powtóre stworzyła b. wielką ilość parcel budowlanych na których jak grzyby po deszczu wyrastają wille gustowne a hygieniczne. Droga cała jest skanalizowaną i połączoną z siecią kanałów w samym zakładzie.

Na placu poza hotelem, dotychczasowem stanowisku fiakrów ma stanąć hala targowa.

W ostatnim roku 1909 zaprowadzono oświetlenie lampami naftowo-gazowymi każda o sile 800—1000 świec systemu „Washington". — Dziesięć takich lamp rozmieszczonych w zakładzie przemienia wieczór w dzień, nadając zakładowi prawdziwie europejski wygląd.

Dokonano wreszcie rozbiorów chemicznych „Surowicy z Pomiarek — wody ze źródła Józi — która okazała się znakomitą wodą źródlaną — i borowin truskawieckich.

W łazienkach zmieniono sposób obsługiwania gości

i urządzono to na sposób krynicki, wanny, zaopatrzono w termometry, sprawiono znaczną ilość przyrządów do ogrzewania bielizny.

Wogóle zaspokojono ogół słusznych i żądań gości i usunięto dawne braki.

Celem ułatwienia cięższej chorym dostawania się do kąpieli sprawiono lektyki w miejsce dawnych niewygodnych wózków.

Splantowano park wokoło katolickiego kościółka i stworzono dziedziniec kościelny.

W bliskości mleczarni stanął ozdobny zakopiański kiosk, do którego sprowadzono rurami Naftusię, by oszczędzić cięższej chorym chodzenia do źródła. Zdroje Maryi, Nafty i Bronisławy zaopatrzone w nowe automatyczne pompy i zbiorniki szklanne, zapobiegając w ten sposób marnowaniu wody przy dawnym sposobie czerpania i ulatniania się gazów w niej zawartych.

Oto, szereg ulepszeń, które świeżo przyjeżdżający znajdą w zakładzie, a które chlubnie świadczą o nowym a zdrowym kierunku prowadzenia zakładu przez obecnego właściciela hr. Żółtowskiego.

II.

Opis zakładu.

Truskawiec odległym jest od miasta Drohobycza o 9 klm., a połączony z niem zazwyczaj dobrze utrzymanym gościńcem. Droga prowadzi pośród barwnych pól, przez las zwany „Górka“, później t. zw. Bańki — roztaczając przed przyjeżdżającym wspaniały widok na stoki Karpat, pokryte lasem, z drugiej strony na Borysław, widny zdala wieżami wiertniczemi.

Zakład ukryty w rozległej kotlinie, dopiero na samym końcu podróży przyjeżdżającemu rzuca się w oczy. Brak dawniej regulacyjnego planu, który przysparza wprawdzie porządku, lecz zmusza budującego do stósowania się do planu z góry wytkniętego i linii, miał dla Truskawca tę dobrą stronę, że stał się poniekąd przyczyną jego malowniczego wyglądu. — W czasach, gdy miejsca do wyboru było więcej — każdy budujący starał się wyzyskać piękniejsze położenie — otaczał swój dom parkiem lub ogrodem, z tego też tytułu Truskawiec stanie formalnie pośród zieleni i kwiatów, brak w nim regularnych linii i szablonu, natomiast widok jego rozmaitością pieści oko.

Z tego też powodu opis Truskawca trudny i nadarmo by się silił ktoś dać dokładny jego obraz — trzeba by wówczas zająć się każdym domem, każdą willą, które dość mniej stylowe, jednak tak dobrane i tak odpowiadające otoczeniu, że trudno by sobie je wyobrazić poprzestawiane, lub inaczej wyglądające, tak harmonizują z otoczeniem i tak piękny w całości dają obraz.

Trudno też opisywać każdy dom z osobna, na innem miejscu czytelnik znajdzie je wyliczone — wspomnieć jednak pragnę o najpierwszych, które są prawdziwą ozdobą Truskawca, ponieważ zaś wszystkie są pierwszorzędne, zestawiam je według alfabetu: Grażyna, Janina, Marya Helena, pod Matką Boską, Maryówka, Łazienka, Świtezianka, Saryusz, Zofia, Zorza i t. d.

Dom zdrojowy najmniej może stylowy, dawne przytem pamiętający czasy, rozszerzony i werandami upiększony, dobre jeszcze oddaje usługi, mieszcząc główną restauracyę, klub z salą balową, a od obecnego sezonu i pocztę.

Przez zniesienie drogi przepołowiającej dotychczas zakład — która główną stanowiąc komunikacyę nie mało przyczyniała się do życia w centrum zakładu, przysporzając równocześnie nieporządku i kurzu, rozszerzył się główny park w jeden wspaniały ogród, dzięki dobremu smakowi i zdolnościom nowego ogrodnika, p. Jabłońskiego.

Do parku przytykają Łazienki główne — piątrowy gmach, mieszczący na I-szem piętrze wygodne mieszkania, naprzecim nich inhalacyjny zakład i kiosk dla muzyki. — Cały ogród otaczają szerokim wieńcem najgustowniejsze wille: Marya Helena, Saryusz, Janina, Świtezianka, Grażyna i Zofia. Idąc aleją ku źródłom, spotykamy piękny kiosk w stylu zakopiańskim, przeznaczony na sprzedaż wód mineralnych miejscowych i zagranicznych na szklanki. Tuż za nim uderza w oczy budynek okazały zakładowej mleczarni, obok domy Schneidra, w dalszym ciągu bardzo poszukiwany i ceniony dom Korczaka, nieco za nim Alexandrówka, willa Moja i domy Brodkowskiego.

Koło willi Mojej rozpoczyna się długa aleja, obsadzona świerkami i grabami, pośród której poumieszczane są bardzo licznie ławki — która prowadzi na park „Adamówka“, również starannie prowadzony z pomnikiem Mickiewicza, a zamknięty z jednej strony stylowym deptakiem ponad źródłem Maryi, w około którego rano gromadzi się codziennie lecząca się i używająca wód publiczność, przy dźwiękach zakładowej muzyki. Na prawo od źródła Maryi rozciąga się stary dziki park, w którym pośród odwiecznych dębów i lip powycinano ścieżki na spacery dla kuracyuszów, szukających chłodu i spokoju.

Idąc od głównego parku na lewo od restauracyi, spotykamy Łazienki II-giej klasy, mieszczące aptekę, willę Zofię i pod Matką Boską, pięknymi otoczone ogródkami. Po prawej stronie drogi szumi park sosen i świerków, na tle zaś jego zieleni pięknie odbija się kapliczka zakładowa. Droga prowadząca ku wjazdowi dzięki staraniom właścicielki a życzliwemu poparciu Wydziału krajowego prawdziwą chlubę przynosi projektodawcy p. Piotrowskiemu i wykonawcy p. Borowiczce, inżynierom Wydziału krajowego, którzy nie mało włożyli weń inicyatywy i pracy i z bardzo trudnego zadania wybrnęli zwycięzko, oddając publiczności do użytku drogę, która prawdziwą ozdobą Truskawca się staje.

Po za willą pod Matką Boską widnieje piękna zakładowa willa Jadwinówka, willa Wanda, Hotel, Zacisze; z drugiej strony domy Milkowej, Kuczyńskiego, willa Hygiea, Kazmiera, Rabinówka oddzielona od poprzednich małym lecz pięknym parkiem „Jadwinówka“. Koło bocznych dróg gromadzi się cały szereg willi, domów i domków więcej lub mniej ozdobnych, dostatniejszych i uboższych, nie mogę jednak nie wspomnieć domów i willi, jak: Nadzieja, Olga, Rusałka, willa Michalewskiego, św. Józef, dom Greśka, Falka, Oberländera, Ruderfera, Ruwińskiego i t. d. i t. d. Pokojów posiada Truskawiec około 1000, mogąc pomieścić wygodnie na raz około 1500 ludzi. Kuchen prywatnych jednak bez urządzenia wewnętrznego t. j. bez naczynia, posiada zakład około 100.

III.

Środki lecznicze Truskawca.

Żadne ze zdrojowisk nie może poszczycić się tak rozlicznemi źródłami, któremi natura tak hojnie wyposażyła Truskawiec. Dziwić się nawet należy, że na tak małej przestrzeni ziemi nagromadziły się źródła obok siebie o tak rozmaitym składzie i wprost do różnorodnych należące typów.

Zasadniczo należą wody truskawieckie do trzech a raczej czterech typów — i tak spotykamy się tutaj 1) z czystą solanką przesyconą, bo prawie 25% t. z. Surowicą, której w odpowiednem rozcieńczeniu używa się do kąpieli.

2) Trzy źródła słonogorzkie Maryi, Zofii i Bronisławy — wszystkie trzy zawierają obok chlorku sodu, sole magnowe i inne składniki, które je między sobą wyróżniają, nadając każdemu ze źródeł inny typ. I tak zawiera źródło Maryi obok chlorku sodu, siarkan sodowy i potasowy a równocześnie sole żelazowe w tych ilościach, które w leczeniu uwzględnić można i należy. Woda z tego źródła przypomina swym składem i zastąpić pozwala krynicką ze źródła „Słotwina", zbliżoną zaś jest wielce do wody w Grenzach i do źródła „Luciusa" w Tarasp.

Źródło Zofii zaliczyć należy przez jej skład do wód czysto słono-gorzkich jak źródło Rakoczy w Kissingen, Salztrinkquelle w Pyrmont a po części Kreutzbrum w Marienbadzie.

Źródło wreszcie Bronisławy najbardziej słone w tym szeregu źródeł, zwłaszcza obok soli gorzkich, siarkan i dwuwęglan wapna, należy zatem do wód słono-ziemnych.

3) Naftusia przedstawia trzeci typ. Składem swym zupełnie odmienna nie tylko od źródeł truskawieckich ale i innych tego rodaju wód w świecie. Zawiera zaledwie 0·085% składników mineralnych, posiada ciężar gatunkowy daleko niższy aniżeli wszystkie organizmu ludzkiego płyny, marznie przy — 0·02° — działaniem zaś i składem swym chemicznym przypomina wodę Gasteinską i Grande Source z Vitelle.

4) Czwarty rodzaj przedstawiają liczne źródła siarczane. Tryskające w zakładzie samym, obecnie zaniechane, jako mało wydatne, podczas gdy źródła siarczane w Lipkach odkryte w kopalniach cynku zupełnie pokrywają zapotrzebowanie zakładu w kierunku wody kąpielowej.



Truskawiec: Willa Korczaka.

Szczegółowy skład chemiczny wód trukawieckich przedstawia się jak następuje: (patrz tab. na str. 10).

Wody używane do kąpieli.

I. Zdrój słony „Surowica". Według rozbioru Prof. Radziszewskiego zawiera woda ze zdroju tego przy ciężarze gat. 1.1993 na 1000 części:

Chlorku sodowego	231·3326672
„ potasowego	3·5138640
„ litowego	0·0120810
„ magnowego	2·2926620
Bromku „	0·0519319
Jodku „	ślady
Siarkanu sodowego	8·1432960

Skład chemiczny wód do picia.

Składników stałych na 1000 części wody	Zdrój Maryi	Zdrój Zofii	Zdrój Bronisławy	Zdrój Naftusi
według rozbioru chemicznego	Radziszewskiego	Pawlewskiego	Pawlewskiego	Radziszewskiego
Chlorku sodowego	3·6839	7·20257	11·24045	—
„ potasowego	—	0·00203	—	—
„ magnowego	0·39493	0·09671	0·31086	0·02804
„ litowego	—	śladzik	zn. ślad	—
Bromku potasowego	—	0·00001	0·00059	—
„ magnowego	0.01563	0·00466	0·00322	—
Jodku potasowego	—	0·000003	—	—
Siarkanu sodowego	1·00984	0·60233	0·931629	—
„ potasowego	1·50728	0·190203	0·81125	—
„ magnowego	—	4·13416	0·56450	0·11617
„ wapniowego	0·8294	1·32755	2·266859	0·02082
Dwuwęglanu sodow.	—	—	0·00012	0·14488
„ amonowego	0·0234	—	—	—
„ magnowego	0 0165	0·020162	0·037357	0·0205
„ wapniowego	0·42453	0·338356	0·562118	0·3889
„ żelazowego	0 03153	—	—	0·00371
Fosforanu wapniow.	—	śladzik	0·000059	—
Krzemianu sodowego	—	—	0·001211	—
Soli litowych	ślady	—	ślad	zn. ślad
Bezwod. krzemowego	0·01972	0·0078	0·005115	0·01169
Wodnika glinowego	—	śladzik	śladzik	—
Kwasu azotowego	—	ślad	śladzik	—
Kwasu borowego	—	—	śladzik	—
Amoniaku	—	ślad	—	—
Ciał żywicowych	0·0765	—	—	0·03779
Kwasu węgl. wolnego	0.01529	0·019137	0·004	0·07423
Razem	0·85509	10·240027	16·784686	0·84673
Ciężar gatunkowy	1·00639	1·007709	1·012104	1·003
Zawartość woln. CO_2	9·07 cm.³	10·2 cm.³	1·7 cm.³	37·65 cm.

Siarkanu wapniowego	1·8899766
Soli amonowych	ślady
Dwuwęglanu sodowego	0.5561139
Wolnego siarkowodoru	0·0347140
Wolnego bezwodnika węglowego	0·1853169
Ciał organicznych	0·0220120
Razem składników	248·6345915

Zawarte w surowicy wolne gazy, tj. kwas węglowy i siarkowodór, wypełniłyby przy temp. 0° i ciśnieniu normalnym, pierwszy 94·8 cm.³, drugi zaś 22·78 cm.³ objętości.

Źródło siarczane na „Lipkach".

Źródło to według rozbioru Prof. Radziszewskiego posiada ciężar gat. 1·00221, a stałych składników 3·84365 na 1000 części wody.

Poniżej zestawiam dla porównania rozbiór truskawieckiego źródła siarczanego z rozbiorem głównego źródła kąpielowego w słynnych węgierskich Piszczanach (wedle Kischa Balneologii z r. 1897).

Składników stałych na 1000 części wody	źródło na Lipkach	źródło w Piszczanach
Chlorku sodowego	0·16229	0·071
„ magnowego	0·34883	0·095
Bromku „	ślad	—
Siarkanu sodowego	0·55622	0·348
„ potasowego	0·01999	0·028
„ wapniowego	1·64783	0·531
Siarczku „	0·32763	—
Podsiarczynu „	ślad	—
Bezwodnika krzemowego	0·01246	0·052
Dwuwęglanu magnowego	0·01242	0·039
„ wapniowego	0·52680	0·203
„ żelazowego	0·01498	—
Soli litowych	ślad	—
Ciał żywicowych	0·09987	—
Wolnego bezwodnika węglowego	0·12513	0·965
Wolnego siarkowodoru	0·07958	0·024
Razem	3·84365	2·357
Wolny kwas węglowy	13·623 cm.³	106·08 cm.³
Wolny siarkowodór	55.29 „ ³	15·33 „ ³

Obok powyżej podanych wód, posiada zakład rozległe pokłady borowiny i to przeważnie o składzie żelazistym.

Szczegółowe badanie przeprowadzone przez c. k. zakład dla badania środków spożywczych w Krakowie da się streścić w następujący sposób:

Sucha borowina zawiera wilgoci (wody hygroskopijnej) od 7—30%.

W 100 częściach borowin tych wysuszonych przy 100° C. znajdujemy:

Części mineralnych . od 49·6—83·3%
„ organicznych . od 16·7—50·4%.

Wśród mineralnych części spotykamy:

Tlenku żelaza . . . od 7·5—32·7%
„ wapna . . . „ 0·8—1·6%
„ magn. . . . „ 0·1—0·4%
kwasu siarkowego . . „ 0·1—0·7%.

Wśród części organicznych znajdujemy:

Ciał huminowych . . od 7·6—20·7%
azotu . . . . . . „ 0·1—0·9%
Innych połączeń organicz. „ 9·0—26·5%.

Sto części wysuszonej borowiny wzięte w atmosferze wilgotnej od 70·5% aż do 154·8% wody a zatem więcej niż 1⅓ swojej objętości.

Ze względu na znaczną zawartość żelaza, musimy wszystkie borowiny truskawieckie zaliczyć do wybitnie żelazistych.

Wreszcie rozporządza zakład namułem siarczanym i słonym.

Namułu używa się w zakładzie do wzmocnienia kąpieli borowinowych lub do okładów leczniczych w domu.

Do czynników naturalnych leczniczych zaliczyć też musimy i powietrze, stosunki klimatyczne i położenie Truskawca.

Truskawiec położony jest w okolicy podgórskiej na północnym stoku karpat 405 m. nad poziom morza.

Kotlina Truskawca okoloną jest wieńcem gór porosłych lasem szpilkowym, otwarta od wschodu, zasłonięta od północy i zachodu, temsamem chronioną przed wichrami — posiada klimat średnio-wilgotny, łagodny bez tych gwałtownych różnic ciepłoty dziennej i wieczornej, które w górzystych okolicach zazwyczaj panują. — Grunt przytem łatwo przepuszczający i wzorowa kanalizacya nie pozwala opadom atmosferycznym zalegać długo, tak, że nawet dłuższa słota nie może dawać się we znaki.



Truskawiec: Willa Świtezianka.

Położeniem też swojem stworzony jest Truskawiec na pierwszorzędną stacyę klimatyczną nie tylko letnią ale i zimową. Sam zaś Truskawiec jako zakład tonie pośród ogrodów, parków drzew szpilkowych nadających mu cechę prawdziwie sielską.

Poza tymi tak rozlicznymi darami natury troskliwa ręka obecnego zarządu uczyniła obecnie już prawie wszystko by leczącym się nie tylko uprzystępnić wszystkie lecznicze czynniki, ale postawić zakład na prawdziwie europejskiej stopie. Skwapliwie zastosowując u siebie wszelkie wynalazki balneotechniki, pilnie przestrzegając praw hygieny — i daleko patrząc w przyszłość starają się obecni właściciele hr. Żółtowscy zapewnić Truskawcowi trwałe podstawy rozwoju.

Zanim przejdziemy do ulepszeń w niezwykłem tempie a z niemałem nakładem i kapitału i pracy prowadzonych, przyjrzyjmy się czem zakład rozporządza i co mu do tego czasu zapewniało wziętość, którą się cieszy.

Obok wymienionych porzednio wód do picia jednym z najważniejszych czynników koniecznych w Truskawcu są kąpiele — stosuje się zaś:

1) kąpiele słone,
2) „ słono-gazowe,
3) „ siarczane,
4) „ borowinowe,
5) kąpiele elektryczne,
6) tusze z wody zimnej.

Ponadto co lat 20 z wielkim pożytkiem dla odpowiednich chorych stosowane są inhalacye słone systemu Wassmutha prowadzone na zimno, które nietylko chwilowo przynoszą ulgę, lecz i na przyszłość trwały wywołują skutek.

W cierpieniach przewlekłych gardła i nosa niezłe oddaje usługi woda ze zdroju Bronisławy, stosowana jako płukanie.

Jako o pomocniczych środkach zapomnieć nie należy o elektroterapii, massażu, leczeniu żętycą i terenowem leczeniu chorób serca.

IV.

Działanie lecznicze wód truskawieckich użytych na wewnątrz.

Chlorek sodu w wodach leczniczych wewnątrz użyty działa w pierwszym rzędzie na błony śluzowe górnej części przewodu pokarmowego, drażniąc je i wywołując zwiększenie wydzielin gruczołów. Wody zawierające chlorek sodu w większem wysyceniu niż ciecze i tkanki organizmu drogą osmozy odciągają wodę z tkanek, na czem właśnie polega ich drażnienie. Podrażnienie objawia się zwiększonem wydzielaniem śliny; kwasu żołądkowego co w następstwie wywołuje zwiększone łaknienie i trawnienie (Röhrig, Zmitz).

Wskazanem przeto jest podawanie naszych słonych wód, zwłaszcza Maryi w przypadkach ze zmniejszonem wydzielaniem kwasu solnego — a przeciwskazanem natomiast w przypadkach nadmiernej kwasoty żołądka.

W większych ilościach użyta sól kuchenna przenosi swe działanie i na kiszki, zwiększa wydzielanie błony śluzowej kiszek — zwiększa dzienną ilość moczu, przyczem stwierdzić można powiększnie się ilości mocznika i chlorków a zmniejszenie się kwasu moczowego.

W ogóle przyjąć można jako skutek działania soli kuchennej: wzmożenie łaknienia, trawienia — przyspieszenie przemiany materyi zwłaszcza istot białkowych zwiększone, zwiększenie wydzielania przy równoczesnem pobudzeniu możności lepszego odżywiania się (Nisch, Voit, Eichorst, Jaworski, Reichman).

Sole przeczyszczające (siarkan sodu, siarkan potasu i magnowy) jakoteż chlorek magnowy działają drażniąco na błonę śluzową kiszek, wywołując wzmożenie sekrecyi i rozpuszczając nagromadzone masy kałowe.

Wedle zgodnych badań Mosslera i Meringa oddziałują exkrementa po użyciu wód zawierających sole gorzkie — kwaśno lub obojętnie — nigdy alkanicznie — i zawierają znaczniejszą ilość żółci. — Równocześnie według ich abserwacyi zwiększa się ilość moczu, świadcząc swymi składnikami o wzmożeniu się przemiany materyi.

Przy stałem a obfitszem używaniu wód zawierających sole gorżkie, pacyent traci na wadze, przyczem zanik dotyczy głównie nadmiernie rozwiniętej tkanki tłuszczowej.

Oba te czynniki t. j. chlorek sodu i sole gorżkie zawarte są w znacznej ilości w wodach słonogorzkich Truskawca — powyższy zaś spis działania, tłumaczy nam dokładnie znakomite wyniki w cierpieniach powstałych skutkiem upośledzenia przemiany materyi i wszelkich ich następstw.

Zawartość w źródle Maryi węglanu wapna równocześnie z węglanem żelazowym i chlorkiem sodu podnosi ją do rzędu czynników leczniczych wpływających b. dodatnio na odżywienie organizmu — na regeneracyę krwi i tkanki kostnej. Szerokie też zastosowanie znajduje źródło Maryi w cierpieniach jak zołzy, krzywica, rozmiękczenie kości, głównie zaś w chorobach krwi.

Odmiennem jest działanie wody Naftusi, która obok powyższych a w minimalnych ilościach zawartych soli posiada dwuwęglan sodu i siarkan magnowy, a więc sole działające moczopędnie same przez się — podczas gdy sama Naftusia jako woda hypoisotoniczna t. j. mająca znacznie niższy ciężar gatunkowy jak wszystkie płyny organizmu, odznacza się niesłychanie szybką i łatwą wessalnością — niesłychanie szybko dostaje się do obiegu krwi i jeszcze łatwiej i prędzej zostaje przez nerki wydzieloną.

Moczopędne działanie Naftusi stwierdzone tyloletniem doświadczeniem u źródła, znajduje po części wytłumaczenie w jej niskim ciężarze gatunkowym, doborem odpowiednim a w minimalnych ilościach składników — z drugiej strony przypisać należy te własności obecności ciał żywicowatych, które drażnić mają przybłonki nerkowe i podniecać je do żywszej czynności — temsamem działać moczopędnie. Ciała te żywicowate, przy ciepłocie i chemizmie organizmu przemieniać się mają na kwasy glykuronowe — posiadające własności desynfekcyjne, tak doniosłe w leczeniu nieżytów miedniczek nerkowych i pęcherza.

Działanie to tak wybitne Naftusi oraz wpływ jej dodatni na leczenie skazy moczanowej zbadał i stwierdził Dr Praschil na klinice Prof. Gluzińskiego w 1904 r. i wykazał w osobnej pracy — że Naftusia pierwsze miejsce zajmuje w rzędzie wód podobne mających działanie — jak Salvator — Natalja — Giesshübler — woda Bilińska i inne.

Zyskała też sobie niezrównana Naftusia w świecie naukowym należyte uznanie, czemu wielu naszych uczonych wielokrotnie dało już wyraz.

I tak mówi Prof. Rydygier w wykładzie na XII zjeździe chirurgów polskich w r. 1902:

Najwybitniejszem działaniem Naftusi jest, że zwiększa w nadzwyczaj krótkim czasie i w znacznym stopniu diurezę. Zwykle już w kwandrans po wypiciu wody pojawia się potrzeba oddania moczu. Ilość moczu przewyższa znacznie ilość wypitej wody. Mocz odchodzi łatwo, co przedewszystkiem z przyjemnością odczuwają chorzy z przerostem prostaty".

I dalej:

„Silne działanie moczopędne Naftusi tłumaczy zbawienny jej wpływ na rozmaite cierpienia nerek i pęcherza. Przedewszystkiem wyprowadza w ten sposób przeważnie mechanicznie złogi i piasek, nagromadzonych czy to w nerkach, czy też w pęcherzu. Rozpuszczając śluz, może i w ten sposób znakomicie się przyczynić do łatwiejszego wydalenia. Nie zadziwia więc wcale, że nieraz już po krótkiem leczeniu w Truskawcu chorzy wydzielają wielkie ilości piasku i bóle przytem często bywają mniejsze, niż dawniej. Rozumie się, że w dalszym ciągu ustąpić mogą i ustępują też objawy zapalnego podrażnienia nerek i miedniczek nerkowych, niemniej i pęcherza. Także w chirurgii Truskawiec może oddać znakomite usługi po operacyi kamienia; przyczyni się do szybszego ustąpienia nieżytu pęchęrza ew. zapalenia miedniczek nerkowych i tym sposobem zapobiegnie wczesnym recydywom.

Docent Dr Marischler w „Chorobach przemiany materyi" na str. 480 powiada:

„Od dawna stosujemy także zdrojowe leczenie dny. Z naszych zdrojowisk zasługuje na uwagę przedewszystkiem Truskawiec, posiadający wody o składzie podobnym do sławnego Wiesbadenu. Wody te zawierają przeważnie sól kuchenną. Słabszych źródeł, jak Maryi i Zofii, używa się do picia; innych źródeł silniejszych, do kąpieli ciepłych. W Truskawcu mamy oprócz tego, zdrój t. zw. naftowy, działający silnie moczopędnie, źródło co do własności i składu jedyne, dające się w skutkach porównać chyba do wody Vittelskiej Grande-Source".

W „chorobach narządu moczowego“ zaleca Prof. Wiczkowski leczenie zdrojowe w Truskawcu w przypadkach chronicznego zapalenia nerek (str. 49) oraz picie Naftusi w kamicy moczanowej (str. 93) i w przewlekłych nieżytach pęcherza (str. 98).

V.

O leczeniu chorób serca w Truskawcu.

(Odczyt na II Zjeździe balneol. w Krakowie).

Nie jest moim zamiarem objąć całokształt leczenia kąpielowego w chorobach serca — temat to zbyt obszerny, a przedewszystkiem wszystkim kolegom dobrze znany. Metoda ta leczenia, jako czynnik bardzo ważny, zapoczątkowana bezpośrednią obserwacyą na chorych w zdrojowiskach, przeszła już przez alembik klinik i krytyki lekarskiej i w krótkim czasie zyskała sobie pełne prawa obywatelstwa w skarbnicy naszych środków lekarskich. Dzisiaj niema już w tej kwestyi dwu zdań — nie o tem ści, tem samem podniesienie ogólnego stanu, a niejednokrotnie danie pacyentowi możności powrotu do zawodowej pracy, a co również bardzo ważne, nauczenie go hygieny, jakiej stan jego wymaga.

Nierzadkie są również przypadki, w których pacyent pełne odzyskiwał zdrowie, a dotyczą one chorych ze świeżymi nalotami na blaszkach zastawek i osierdziu, zwłaszcza w cierpieniu gośćowem. Naloty takie o ile w organizowaniu nie uległy zupełnie, wessać się mogą, nie pozostawiając żadnych śladów na przyszłość.

Rozciągnąwszy nad chorymi sercowymi dokładną obserwacyę, przekonałem się przedewszystkiem, że wymagają oni ścisłego indywidualizowania zależnego nie tylko od rodzaju wady, lecz wieku, sił chorego, oraz wielu jeszcze innych okoliczności, a przedewszystkiem uwzględnienia przyczyny, która cierpienie wywołała, lub je powstrzymuje. Dodać muszę, że doświadczenia w pierwszych latach prowadziłem, stosując kąpiele czysto słone, dawkując tylko ciepłotę, zawartość soli, czas trwania pojedyńczych zabie-



Truskawiec: Willa Grażyna.

też pragnę rozprawiać, lecz zapoznać chcę kolegów z doświadczeniami, do których sam doszedłem w ciągu kilkunastoletniej mojej w Truskawcu praktyki.

Od samego początku nie brakło mi odpowiedniego materyału do obserwacyi. W zakładzie, w którym od lat zgromadzały się liczne zastępy chorych dotkniętych gośćcem, skazą moczanową, następstwami pozapalnemi, a do tego i znaczny procent ludzi starszych, musiałem od samego początku napotykać chorych ze schorzeniami serca i naczyń, o różnem natężeniu i różnych rodzajach. Były to jeszcze czasy choć niedawne, w których wielu lekarzy ze skeptycyzmem patrzało na leczenie kąpielowe chorób serca, a wielu było wprost przeciwnych. Nie było wówczas wyrobionej jeszcze metody — leczenie zaś kąpielowe dosyć szablonowo prowadzone, nie zawsze mogło przynosić pożytek, stąd też i brak ufności, a często i obawa przed zabiegami kąpielowymi.

Nic też dziwnego, że w sprawozdaniu z r. 1893 i 4 zaledwie po 20 przypadków chorych sercowych leczonych kąpielami podać mogłem. Dzisiaj po latach 16 wynosi liczba chorych sercowych około 1500, wzrastając corocznie, co stanowi około 50% wszystkich chorych — cyfrą swoją dowodnie świadcząc o dodatności naszych zabiegów.

Wyniki leczenia rzeczywiście były zdumiewającymi, przeważna ilość chorych doznawała znakomitej poprawy nietylko podmiotowo odczuwanej, lecz i badaniem przedmiotowem dającej się stwierdzić, tak przezemnie wśród i bezpośrednio po leczeniu, jak i przez kolegów, którzy chorych w dalszej mieli obserwacyi. Ma się rozumieć mam tu na myśli nie usunięcie wady serca lub stwardnienia naczyń, lecz usunięcie objawów cierpieniu towarzyszących, wzmocnienie mięśnia sercowego, przywrócenie mu sprawnogów, oraz częstość kąpieli. W ostatnich pięciu latach zarządziłem również kąpiele Co_2 zapomocą mięszanki Sedlitzkiego z Hallein, później zaś z fabryki Tlen, odkąd fabryka te cegiełki poczęła wyrabiać.

Przyznam się jednak, że wyniki poprzednio otrzymane zupełnie nie ustępują wynikom przy stosowaniu kąpieli Co_2, owszem bardzo często napotykam przeciwskazania do stosowania bezwodnika kwasu węglowego, jako nieodpowiadającego celowi.

Czy kąpiele słone mają przewagę nad kąpielami z wody słodkiej samej w działaniu swem na serce, rozwodzić się nad tem nie chcę, sprzeczne jeszcze na tym punkcie badacze zajmują stanowisko; wielu z nich, a między nimi kolega Kowalski, przypisuje wpływ kąpieli na serce tylko czynnikowi termicznemu, opiera się zaś na dokładnych doświadczeniach, przeprowadzonych na klinice prof. Gluzińskiego. Doświadczenie jego było jednak prowadzone nad porównaniem działania kąpieli wody słodkiej i kąpieli gazowych.

Inni przeprowadzali doświadczenia z kąpielami słonemi z Co_2, wyniki tychże nie zawsze zgodne dadzą się wytłumaczyć tem, że do doświadczeń służyły im wody różne, nie tylko co do zawartości chlorku sodu, lecz o różnym chemicznym składzie, a przedewszystkiem brakło im w doświadczeniach jednostajności, t. j. stałego szematu, w którymby uwzględnione były wszelkie czynniki, które razem i równocześnie działają na ustrój tem samem na serce. Jeśli kąpiel wody słodkiej odruchowo wywołuje zmiany w rytmie i uderzeniu serca, oraz w ścianach naczyń przez podrażnienie obwodowych nerwów, to wszelkie dodatki majace możność podrażnienia tych nerwów sumo-

wać się muszą z działaniem wody o pewnej ciepłocie i odziaływaniem się swojem odbić na sercu.

Gdyby woda tylko ciepłotą swoją wywoływała zwolnienie lub przyspieszenie tętna, podniesienie się zaś lub obniżenie się parcia krwi, wówczas i zmiana ciepłoty powietrza powinnaby się odbijać w ustroju wahaniami ze strony serca.

Trzeba to przyjąć koniecznie i działanie ciśnienia słupa wody na ustrój zanurzony w kąpieli. Ciśnienie to według Röhriga równa się ciśnieniu 2000 funtów, Mautner zaś obliczył, że ciśnienie warstwy wody 2 stopy wysokiej jest o 2·28 funta większe od ciśnienia atmosferycznego.

Dodatkiem soli zwiększamy ciężar gatunkowy owego kąpielowego medium, temsamem zwiększamy nacisk na ustrój, musimy przeto po pierwsze uwzględnić i ten czynnik, nikt zaś nie odmówi chlorkowi sodu działania podrażniającego na skórę w czasie kąpieli, która się i na czas pokąpielowy przeciąga i wpływa później na obniżanie ciepłoty ustroju.

Jeśli uwzględnimy, że prócz chlorku sodu są jeszcze inne sole w naszej surowicy, jak chlorek potasu, chlorek magnu i inne, co do których nie mamy na razie wiadomości o ich działaniu, prócz chlorku potasu, któremu znacznie wybitniejsze działanie, jak chlorkowi sodu przypisują, przyjdziemy do przekonania, że w naszych kąpielach nie tylko z samą ciepłotą w stosowaniu ich liczyć się musimy.

Jeżeli jeszcze uwzględnimy, że kąpiele słone, czemu również nikt nie zaprzeczy, wywierają znakomity wpływ na przemianę materyi, działają dodatnio, lecząc cierpienia, które schorzeniu serca dały początek, lub mu towarzyszą — dziwić się nie będziemy pomyślnym rezultatom, które zjednały tak znaczne zaufanie dla Truskawca nie tylko u publiczności, lecz i u lekarzy.

Że zapatrywanie moje nie jest odosobnione, że obecność soli rozpuszczalnych, zwłaszcza chlorku sodu przyczynia się do podniesienia parcia krwi, dowodzą doświadczenia Schotta, przeprowadzone w laboratoryum Haidenhaina na królikach kąpanych, u których tenże wywoływał zwiększenia parcia krwi, gdy wodę słodką zamieniał na słoną.

Ja przekonałem się, że obecność soli 2 do 10% wywołuje podwyższenie parcia krwi o 20 40 mm z równoczesnem zwolnieniem tętna od 6—12 uderzeń — przy obojętnej ciepłocie kąpieli 26½° R. t. j. 34° C.

Przyznaję słuszność po części tylko zapatrywaniom Kowalskiego — który głównie czynnikowi termicznemu przypisuje możność zwalniania lub przyspieszania tętna — obniżenia lub podnoszenia parcia krwi — zgadzają się bowiem z jego wynikami — wyniki Schotta, Winternitza, Lehmana z nowszych Löbla - Ciąglińskiego z Ciechocinka i innych, którzy te same wyniki otrzymali różne stósując kąpiele — zrobiłbym jednak pewne stopniowanie w nasileniu działania kąpieli wody słodkiej, słonej, gazowej i słono-gazowej.

Przy wszystkich tego rodzaju kąpielach punktem niejako zwrotnym jest ciepłota 34° C. t. zn. ciepłota obojętna. Z małymi wyjątkami obniża się w kąpieli powyżej tego punktu parcie krwi — a poowyższa poniżej. Równocześnie z podwyższeniem parcia obniża się ilość tętna — zwrastając z podwyższeniem. Wahania te wybitniejsze i znaczniejsze są w miarę jak ciepłota kąpieli oddala się od punktu obojętnego a ja na mocy moich doświadczeń dodam, im większą jest zawartość soli w wodzie kąpielowej bez względu, czy woda zawiera jeszcze CO_2 lub nie. Działanie to kąpieli występuje tak na sercu zdrowem, jak na sercu chorem — z tą jednak różnicą, że serce chore jako wrażliwsze na wszelkie bodźce — reakcyę tę w wyższym odczuwa stopniu.

Działanie to nie występuje natychmiast, lecz rozwija się w pierwszych pięciu minutach dopiero, dochodząc maximum natężenia w 15—20 minutach, poczem niejednokrotnie przy dłuższym czasie kąpieli zatraca się ten typ działania. Effekt, zwłaszcza osiągnięty przez kąpiel niżej punktu obojętnego, t. j. zwolnienie tętna i podniesienie się parcia, utrzymuje się po kąpieli przez czas dłuższy, jeźli chory po tem zabiegu zachowuje się w spokoju. Najwyższe zwolnienie tętna, jakie obserwowałem, wynosiło do 20 uderzeń, podniesienie zaś parcia o 20—30 mm. — ma się rozumieć, że hołdując zasadzie: „primum non nocere", nie stosowałem nigdy w cierpieniach serca kąpieli poniżej 24° C., t. j. 30° C. W kąpieli bowiem takiej pacyent nieprzyzwyczajony nie potrafi spokojnie wysiedzieć kilkunastu minut bez narażenia się na nieprzyjemne uczucie zimna. Dodatkowo dodam, że po kąpieli słonej tak poniżej, jak i powyżej punktu obojętnego, występuje wzmożona diureza, większa po kąpieli niżej p. o. niż po ciepłej.

Znajomość szczegółów powyższych niesłychanie jest ważną przy stosowaniu kąpielowego leczenia w schorzeniach serca.

Wobec tego, że kąpiele słone stosownie do swej zawartości soli, obecności C_{O_2} i ciepłoty, wprost przeciwnie działać mogą, raz zwiększać parcie i zwalniać tętno, to znowu obniżać parcie a przyspieszać tętno, nie obojętnem jest ich stosowanie w różnych formach stanu serca, gdzie z natury rzeczy do zaburzeń tak tętna, jak i parcia przychodzi. Wiadomem jest powszechnie, że tak częsta w naszych czasach miażdżyca, połączona jest we wszystkich prawie przypadkach ze zwolnieniem tętna, tosamo mamy przy marskości nerek. W innych stanach napotykamy, zwłaszcza przy wadach zastawkowych serca samego, stan temu przeciwny. W schorzeniach tętnicy wieńcowej napotykamy natomiast zazwyczaj nizkie ciśnienia krwi w tętnicach itd. Wogóle każdy rodzaj cierpienia serca ma swój właściwy rytm i rodzaj tętna, o ile pojedyncze wady z sobą się nie kombinują i cechy właściwej nie zacierają.

Znając te szczegóły działania pojedynczych rodzajów kąpieli i wpływ czynnika termicznego — soli i kwasu węglowego — możemy bez żadnej obawy stosować kąpiele w schorzeniach serca, a co bardzo ważne, możemy kąpiele stopniować, niejako dawkować i odpowiednem ich stósowaniem z góry zamierzony otrzymywać wynik. Zastrzedz się muszę, że obliczenia nie mogą być pewne, niejednokrotnie zmuszeni jesteśmy odstępować od reguł przyjętych i zastósowywać się do stanu chorego, do jego niejako tolerancyi. W zasadzie jednak rozpoczynamy od kąpieli czysto słonych, około 2% — o ciepłocie 27° R., tj. 34° C., naznaczając czas kąpieli 5—10 minut, zależnie od sił chorego. W dalszym ciągu, robiąc co drugi lub trzeci dzień pauzy, podnosimy zawartość soli, podwyższając lub obniżając ciepłotę kąpieli, zależy jaki effekt otrzymać pragniemy, tj. podniesienie lub obniżenie parcia krwi. Po kilku lub kilkunastu kąpielach, przechodzimy do kąpieli słono-gazowych, jednak w tych przypadkach, gdzie rozchodzi nam się o dalsze ćwiczenie serca i podniesienie parcia krwi, zmniejszając równocześnie ilość pauz kąpielowych, a przedłużając czas trwania kąpieli od 15—20 minut. Innemi słowy, zbierając pokrótce wskazania, stósujemy kąpiele słone i słono-gazowe poniżej 34° C.

1) w nerwicach serca,

2) przy niedomodze mięśnia sercowego, czy fizyczną pracą przemęczonego, jak to przy nadużyciu sportów spotykamy, czy po chorobach gorączkowych, anemii itp.

3) przy wadach serca zastawkowych, zapaleniach i wysiąkach osierdzia,

4) przy zmianach degeneracyjnych serca, oraz ogólnem otłuszczeniu, jeśli parcie krwi jest niskie a tętno szybkie i nierówne,

5) przy miażdżycy tętnicy wieńcowej serca z zastrzeżeniem wielkiej ostrożności i częstej kontroli.

Odwrotnie — kąpiele słone, wyjątkowo z dodatkiem kwasu węglowego powyżej ciepłoty 34° stósujemy w ogólnej miażdżycy tętnic i aorty, oraz w przypadkach marskości nerek.

Rzecz zrozumiała, że jeżli leczenie kąpielowe cierpień serca z reguły wielkiej uwagi ze strony lekarza, a sumiennego przestrzegania przepisów lekarskich ze strony chorego wymaga, zachować trzeba szczególną ostrożność w przypadkach miażdżycy zajmującej tętnice mózgowe, lub tętnicę główną, gdzie do jej rozdęcia już przyszło.

Postępując w ten sposób, indywidualizując w każdym poszczególnym przypadku nie potrzebujemy obawiać się przykrych następstw, owszem większą lub mniejszą poprawę stanu uzyskać musimy, z zastrzeżeniem, że pacyent naszym staraniom ścisłem wypełnianiem poleceń dopomaga.

Trafiać się mogą, bo wszędzie się trafiają, niepomyślne rezultaty — przyzna mi jednak każdy, że naprawić można to, co się naprawić da - i że są stadya cierpień serca, gdzie wszystkie wysiłki zawodzą i że „contra vim mortis non est medicamen in hortis".

VI.

Wskazania i przeciwskazania do używania leczenia w Truskawcu.

Wykaz wskazań dla leczenia zdrojowego w Truskawcu.

I. Choroby ogólne połączone z nieprawidłową przemianą materyi. 1. Niedokrewność, błednica (anaemia, chlorosis). 2. Otyłość (adipositas, obesitas). 3. Skaza moczanowa (diathesis uratica). 4. Zołzy w różnych formach (scrophulosis). 5. Kiła wtóro- i trzeciorzędna (syphilis) 6. Zaburzenia w odżywianiu organizmu wskutek nadmiernego używania przetworów rtęciowych (mercurialismus chronicus). 7. Cukrzyca w lżejszej postaci (diabetes mellitus). 8. Rozmiękczenie kości (osteomalacia). 9. Krzywica (rachitis). 10. Reumatyzm mięśni i stawów w formie przewlekłej (rheumatismus chronicus).

II. Choroby narządu oddechowego. 1. Przewlekłe nieżyty nosa, gardła, krtani, tchawicy, oskrzeli (rhinitis, pharyngitis, laryngitis, tracheitis, bronchitis, cath. chronica, ozaena, coryza). 2. Rozedma płuc (emphysema pulmonum). 3. Duszność oskrzelowa (astma bronchiale).

III. Choroby narządu krążenia. 1. Zapalenia osierdzia, wsierdzia i mięśnia sercowego (endo- myo- et pericarditis). 2. Otłuszczenie serca (cor adiposum). 3. Nerwice serca (neurosis cordis). 4. Miażdżyca aorty i tętnic obwodowych (atheroma aortae, arteriosclerosis). 5. Dusznica bolesna (angina pectoris).

IV. Choroby narządu moczowego. 1. Przewlekłe miąższowe zapalenie nerek. (nephritis parenchymatosa chron.). 2. Skrobiowate zwyrodnienie nerek (amyloidosis renum). 3. Rekonwalescencya po ostrych zapaleniach nerek (residua post nephritidem acutam). 4. Cierpienia miedniczek nerkowych (pyelitis). 5. Nieżyty pęcherza (cystitis). 6. Złogi nerkowe i kamienie pęcherza (nephro- et cysto-lithiasis). 7. Przerost gruczołu krokowego (hypertrophia prostatae).

V. Choroby przewodu pokarmowego. 1. Przewlekłe nieżyty żołądka (catarrhus ventriculi chronicus). 2. Niedowład kiszek, nawykowe zaparcie stolca (atonia intestinorum, obstipatio alvi habitualis). 3. Nieżyt dwunastnicy (catarrhus duodeni, icterus catarrhalis). 4. Kamica wątrobowa (cholelithiasis). 5. Przekrwienie wątroby (hyperaemia hepatis). 6. Zastoiny brzuszne (plethora abdominalis). 7. Guzy krwawicowe (nodi haemorrhoidales). 8. Obrzęki wątroby i śledziony pozimnicze (tumor hepatis et lienis malaricus).

VI. Choroby układu nerwowego. 1. Nerwobóle (neuralgia). 2. Rwa kulszowa na każdem tle (ischias). 3. Porażenie połowicze i obwodowe (hemiplegia, paresis partialis). 4. Neurozy funkcyonalne (neurasthenia, hysteria).

VII. Choroby kobiece. 1. Przewlekłe miąższowe zapalenia maciczne i śródmaciczne (infarctus uteri, metritis et endometritis chronica). 2. Wysięki około- i przymaciczne (peri- et parametritis, haematocele retrouterina). 3. Schorzenia trąbek i jajników (salpingo-oophoritis chronica). 4. Włókniako-mięśniaki (fibromyomata uteri). 5. Zboczenia w miesiączkowaniu (dysmenorrhea). 6. Pewne formy niepłodności na tle zapalnym (sterilitas). 7. Cierpienia lat przejściowych (climacterium).

VIII. Choroby chirurgiczne. 1. Pozostałości po złamaniach, zwichnięciach, uderzeniach i t. p. (residua post fracturam, luxationem, trauma). 2. Doleczanie po operacyi kamieni pęcherzowych.

IX. Choroby skóry, powstałe na tle zboczeń w odżywianiu i przy skazie moczanowej.

X. Choroby oczu na tle kiły, dny lub skrofulozy.

Przeciwskazania do używania leczenia w Truskawcu. 1. Choroby gorączkowe. 2. Choroby umysłowe. 3. Kacheksya i uwiąd starczy. 4. Gruźlica daleko posunięta. 5. Ciężkie formy cukrzycy. 6. Nowotwory złośliwe. 7. Zastarzała choroba Brighta. 8. Wysokiego stopnia miażdżyca tętnic.



Truskawiec: Willa Maryówka.

VII.

Dyetetyka i hygiena dla leczących się w Truskawcu.

Każde zdrojowisko mające swe odrębne wody i klimatyczne stosunki, różnymi też rozporządzając czynnikami, różnych musi przestrzegać przepisów i osobnych wymagać wskazówek dla chorych.

Trudno też o ogólną a wszystkim rodzajom odpowiadającą dyetetykę. Nawet w tem samem zdrojowisku właśnie z powodu, że gromadzą się w nim chorzy o różnych cierpieniach, indywidualizować trzeba, nie podobna też wszystkich wskazówek podciągnąć pod jedną linię.

To samo mamy z Truskawcem — rozporządzamy czynnikami tak licznymi, jak rzadko które zdrojowisko, chorzy gromadzą się z tak rozlicznemi cierpieniami, że pozornie się takowe wykluczają, niepodobna też dla wszystskich chorych ustanowić ogólnych reguł; wybór zaś ich trzeba postawić doświadczeniu lekarza w każdym poszczególnym przypadku.

Na pomyślny wynik leczenia zdrojowego, składa się dużo czynników.

Usunięcie się od zawodowej, a często wytężającej i niszczącej zdrowie pracy, zmiana tak często nieodpowiedniego trybu życia; usunięcie, zwłaszcza jak to bywa u osób nerwowych, szkodliwego wpływu otoczenia, a dopiero leczenie się pośród spokoju, zdala od trosk codziennego życia, pośród świeżego powietrza, niezatrutego dymem kominów i pyłem ulicznym, przy racyonalnem zastosowaniu wód i zabiegów kąpielowych, przynosi owe zbawienne skutki.

W Truskawcu mamy trzy sezony: wiosenny od 15. maja do 1. lipca, letni od 1. lipca do 1. września i jesienny od 1. września do 1. października.

Sezony wiosenny i jesienny, charakteryzują się przedewszystkiem chłodniejszem powietrzem a większym spokojem w zdrojowisku.

Sezony te dwa najodpowiedniejsze dla leczenia się osobom otyłym, nieznoszącym upałów letnich, cierpiącym na serce, nerwowym, oraz dla tych, którzy szczególniej wymagają troskliwości i spokoju a nieznosząc zgiełku i gwaru, jaki zazwyczaj towarzyszy sezonowi letniemu.

Odpowiedniejszemi są również te dwa sezony dla osób rachujących się z groszem; mieszkania bowiem w tym czaie o 30% tańsze, a i zaspakajanie wszelkich potrzeb znacznie łatwiejsze, wszystkie zaś czynniki lecznicze bez żadnej różnicy, równie dostępne jak w sezonie letnim.

Miesiące letnie lipiec i sierpień, stosowniejsze są dla osób dotkniętych cierpieniami gardła i płuc, dla osób niedokrewnych, wrażliwszych na ostrzejsze zmiany powietrza, przedewszystkiem zaś dla osób z gośćcem stawowym i mięśniowym, dną czyli podagrą, dla osób z wysiękami zapalnymi, z chorobami dróg moczowych, wogole dla tych, u których w leczeniu zależy na zwiększeniu potów i transpiracyi skórnej.

Ma się rozumieć, że rozbudzony w tym czasie ruch kąpielowy, oraz rozwinięte życie towarzyskie połączone z zabawami, wycieczkami i t. p., sprzyja wielce leczeniu osób zmęczonych pracą biurową i newrastenników i t. p.

Odpowiedzieć na zapytanie, jak długo powinno trwać leczenie kąpielowe? Bardzo trudno.

W każdym pojedynczym wypadku, nie może lekarz z początku nic pewnego powiedzieć, aż dopiero z postępów w leczeniu, kierując się ocenieniem sił chorego można później oznaczyć termin, do którego dany chory powinien w zdrojowisku zabawić.

W każdym razie powini interesowani przygotować się na sześciotygodniowy pobyt, który jednak lekarz skrócić lub przedłużyć może. Z powodu silnej reakcyi kąpielowej zmuszeni jesteśmy przepisywać chorym krótsze lub dłuższe pauzy, które zresztą u przeważnej części kobiet, z powodu czyszczeń miesięcznych, regułą się stają. Ta okoliczność jest najczęstszą przyczyną przedłużenia leczenia.

Osoby cierpiące na serce, powinny swój pobyt w Truskawcu obliczać najmniej na dwa miesiące, jeśli bowiem u których, to właśnie u tych chorych, niesłychanie zależy na umiejętnem a powolnem prowadzeniu kuracyi.

Wody w Truskawcu pije się o różnym czasie.

Źródło „Nafta“ cały dzień otwarte i dostępne publiczności, dostarcza poza swem leczniczem działaniem znakomitej, orzeźwiającej wody do picia; używa się też jej przez cały dzień bez różnicy, bez ograniczenia dyety i bez zachowania szczególnych wskazówek. Ponieważ jednak na pusty względnie nie obciążony pokarmami żołądek użyta lepiej działa — polecamy ją używać w mniejszych ilościach a częściej w pauzach między głównymi posiłkami. Nadzwyczaj łatwo będąc strawną, nie obciąża żołądka nawet w znaczniejszej użyta ilości, nadzwyczaj zaś prędko sprowadza diurezę.

Przestrzedz jednak muszę przed nadużywaniem Nafty po fizycznem zmęczeniu i ogrzaniu się, niska bowiem jej temperatura może przyprawić o zaziębienie.

Najodpowiedniejszą porą do używania wód przeczyszczających (źródła: Maryi, Zofii i Bronisławy), jest pora ranna między godziną 6—8. Woda bowiem w próżnym żołądku lepiej zostaje wessaną, pojedyncze zaś składniki lepiej mogą rozwinąć działanie swe lecznicze. Wody pije się wedle bliższego wskazania lekarza same lub z dodatkiem żętycy lub mleka, zimne lub ogrzane, pojedyncze lub mieszane z sobą w pewnym stosunku.

Osoby anemiczne i osłabione dobrze zrobią, biorąc przed wodami trochę mleka ciepłego lub lekki posiłek, później dopiero udając się do źródeł. Ustrój wrażliwy i osłabiony, źle wogóle znosi wody mineralne, tem więcej naczczo, nie zachowując zaś powyższej rady, narazić się może chory na niestrawność, bicie serca lub nawet omdlenie.

Tak samo, o ile pacyentom otyłym i ruchu potrzebującym, wskazanem jest używanie wód na miejscu koło źródła, o tyle anemicznemi, sercowo chorzy lub ci, którym z powodu zmian w stawach utrudnionem jest wielce poruszanie się, powinni używać wód w mieszkaniu. Wszyscy jednak bez wyjątku, o ile cierpienia fizyczne nie stają temu na przeszkodzie, powinni między jedną a drugą szklanką używać miernego ruchu przez czas do pół godziny.

Wyjątkowo, gdzie chodzi o wydatniejsze działanie wody, lub u osób, które nie znoszą na raz większej ilości wody, polecamy używać takową drugi raz na dzień między godziną 4 a 6 popołudniu, z zachowaniem jednak tej samej co i rano ostrożności.

Większe jeszcze znacznie, jak przy piciu wód, ma pilne przestrzeganie przepisów lekarza przy używaniu kąpieli.

Wobec obserwowanych poprzednio a nazbyt często zdarzających się nieprzyjemnych przypadków w czasie kąpieli, zabroniła komisya zdrojowa wydawania leczniczych kąpieli choremu bez lekarskiej ordynacyi.

Na pisemnej ordynacyi, wymieniają lekarze dokładnie i szczegółowo ilość soli, ciepłotę, czas trwania kąpieli oraz pauzy między pojedynczemi procedurami.

Ciepłotę kąpieli oznaczamy od 26—30° R. ilość soli od 2—15% czas od 16—30 minut; ma się rozumieć indywidualizując w każdym poszczególnym przypadku stosownie do cierpienia, sił chorego i innych warunków.

W kąpieli zachować należy się spokojnie; czasem poleca się nacieranie całego ciała, lub też pewnych członków ciała, ale przez osoby drugie.

Osoby skłonne do kongestyi, nie powinny kąpać się bez okładu zimnego. Po kąpieli, powinni chorzy wypocząć w łóżku dobrze okryci $^1/_2$—1 godz., by jak najdłużej podtrzymać czas pocenia się, a nie narazić się przy pobudzonej transpiracyi na przeziębienie.

To samo dotyczy kąpieli borowinowych tak całych jak i częściowych, z tą odmianą, że dozwolonym jest w kąpieli ruch całem ciałem, nacieranie zaś ciała w kąpieli są niestosowne o tyle, że łatwo dać mogą powód do wystąpienia wyprysku lub nawet pryszczyków. Okłady błotne i szlamowe stosują się $^1/_2$—1 godz. tak gorące, jak tylko skóra wytrzymać może.

Kobiety w czasie czyszczeń miesięcznych, powinny zupełnie wstrzymać się tak od kąpieli słonych jak borowinowych. Co do używania wód, jeśli pacyentka przechodzi regularność prawidłowo, a zwłaszcza, gdy ta sama osoba cierpi na zaparcie, nie zabraniamy używania wód przeczyszczających.

Aczkolwiek ciąża sama, nie stanowi przeciwwskazania do używania wód i truskawieckich kąpieli słonych, zawsze jednak zachować trzeba wielką ostrożność i lekarz powinien orzekać w poszczególnym wypadku.

Kąpiele borowinowe, są stanowczo wzbronione w czasie ciąży.

Nie mniej ważnem jak i odpowiedne zachowanie się przy piciu wód i przy kąpielach, jest także i dyeta kąpielowa, która bezsprzecznie podstawę leczenia stanowi.

Śmiało powiedzieć można, że połowa cierpiących choruje skutkiem złego żywienia się. Najściślejsze też indywidualizowanie ze strony lekarza, zupełna zaś ze strony chorego uległość, iść muszą w parze, jeśli należyty ma się

odnieść z leczenia pożytek. Chory najszczegółowiej powinien się lekarza w tej mierze wypytać, lekarz zaś po dokładnem zbadaniu dokładne dać wyjaśnienia.

W Truskawcu gromadzą się chorzy i zdrowi, między chorymi różni różnej potrzebujący dyety n. p. podagrycy i dotknięci otyłością. Restaurator wszystkich zadowolnić musi i wielki też musi mieć wybór potraw, by potrzebom wszystkich odpowiedział. Na jego też kartkę chory spuszczać się nie może, lecz w niej wybierać tylko to, co mu lekarz używać dozwolił.

Wogóle abstrahując od poszczególnej każdemu choremu osobno przepisywanej dyety, nie powinien chory leczący się w zdrojowisku, jadać na raz dużo. Dyeta jak zawsze przy przeczyszczających wodach, nie powinna być tłustą, zbyt korzenną; w skład potraw nie powinny wchodzić surowizny. Chorzy zatem powinni unikać tłustego mięsa, tłustych i korzenych sosów oraz wszelkich surowizn, jak sałata, ogórki, kiszona kapusta, dalej rozdymających jarzyn, jąk buraki, kalarepa, ryb marynowanych i wędzonych, gęsiny.

Tłuste ryby, jak węgorze, sumy, łososie są wzbronione.

Wolno natomiast używać zup, jak rosół, krupnik, bulion, barszcz bez śmietany — z ryb dozwolone są: pstrągi, szczupaki, sandacze, nie tłuste karpie, dalej mięso wołowe, dziczyzna, cielęcina, młoda baranina — z drobiu: kurczęta, kapłony, pantarki, indyk byle nie tłusty, kuropatwy — kompoty wszelkie nawet w większej obfitości dozwolone, podobnie lekkie leguminy. Do obiadu dozwalamy też choć nie wszystkim lekkiego wina lub dobrze wystałego piwa, lub wód mineralnych gazowych. Innych napoi wyskokowych, podobnie jak i nadużywania czarnej kawy, wzbraniamy.

Obiad powinien następować między godz. 12 1; po obiedzie nie powinien chory sypiać, by nie narazać się niepotrzebnie na uderzenia do głowy.

Kto przyzwyczajony, może wziąć popołudniu lekki podwieczorek, składający się z mleka słodkiego lub kwaśnego, lekkiej kawy, kakao lub herbaty.

Wieczerza powinna wypaść najpóźniej między godziną 7—8, by upłynąć mogło najmniej 2 godziny przed spoczynkiem.

Wieczerzą znowu nie powinni chorzy obciążać żołądka — komu wskazanem mięso, ten powinien go użyć w miernej ilości; daleko jednak zdrowszem jest dla ogółu naszych chorych nabiał w postaci jaj na miękko lub jajecznicy, mleka lub herbaty i chleb z szynką.

Co do używania przechadzek, pamiętać należy, że wszelka przesada szkodzi.

Gorąco polecamy przebywanie na świeżem powietrzu i ruch, nierzadko nawet nakazujemy trenowanie się osobom otyłym i skłonnym do podagry; nie mamy jednak na celu przemęczania się, które raczej szkodzi niż pomaga.

O siłach chorego powinien tak lekarz, jakoteż i pacyent sam myśleć, bo jeśli przy jakiej, to właśnie przy truskawieckiej kuracyi na siłach niezmiernie należy.

Poza leczeniem się, powinien pacyent brać udział w rozrywkach, o które zarząd zawsze usilnie się stara, być zawsze swobodnej myśli, nie rozpamiętywać z jednej strony swych cierpień, z drugiej strony nie zapominać o celu w jakim do zakładu przybył.

VIII.

Część informacyjna.

Komunikacya.

Od szeregu lat walczą i starają się czynniki interesowane o bezpośrednie połączenia kolejowe zdrojowiska ze światem. Sprawa przygotowaną już była do tego stopnia, że Truskawiec w sezonie 1909 pierwszy już powita pociąg, gdy przy komisyi obchodowej z r. 1908 rozdzieliły się zdania co do punktu wyjścia kolei „Stacya główna Drohobycz, czy stacya Borysław-Truskawiec. Skutkiem różnicy zdań, sprawa chwilowej uległa odwłoce, nie straciła jednak swojej aktualności, Szkopuł łatwy do przełamania — w najbliższym też czasie ostatnia usuniętą zostanie przeszkoda. Aby tymczasowy brak bezpośredniej komunikacyi wypełnić, postarał się Zarząd o koncesyę na omnibus automobilowy, który od dnia 15 czerwca ma przewozić gości z pociągu do zakładu. Dzięki zabiegom Tow. turystycznego w Krakowie otrzyma Truskawiec bezpośrednie wozy z Krakowa i Lwowa do Drohobycza.

Połączenia kolejowe Truskawca:

z e L w o w a przez Stryj lub Sambor, Drohobycz:

z K r a k o w a pospieszne pociągi do Przemyśla, poczem Chyrów, Sambor, Drohobycz;

z W a r s z a w y koleją warszawsko-wiedeńską do Krakowa, stamtąd jak wyżej;

z U k r a i n y i P o d o l a rosyjskiego przez Lwów, później jak wyżej;

z B u d a p e s z t u Ławoczne, Stryj, Drohobycz.



Truskawiec: Wjazd do Truskawca.

W Drohobyczu „S t a c y a g ł ó w n a“ są zawsze w obfitości powozy parokonne i jednokonne wózki, które gości za cenę 6—8 koron do zakładu przywożą. Wózek pod rzeczy około 3 korony.

Przestrogi niezbędne dla przyjeżdżających do Truskawca.

1) Przed przyjazdem porozumieć się z zarządem zakładu lub pojedyńczych willi w kwestyi mieszkania, by takowe mieć przygotowane, by nie być zmuszonym brać pierwsze lepsze mieszkanie i nie być narażonym na przykrości z tego powodu, gdy zaś kto nie ma zamówionego mieszkania, stanąć na chwilowy pobyt w hotelu.

2) Wysiadać na głównej Stacyi Drohobycz, gdyż na stacyi Borysław Truskawiec nie zawsze są parokonne fiakry i powozy.

3) Starać się tak urządzić podróż, by za dnia do zakładu przyjechać.

4) Pościel nie zawsze potrzeba brać ze sobą, gdyż wszystkie pierwszorzędne wille mają łóżka z materacami, a pościel na żądanie dostarczają.

5) Nie ufać faktorom i woźnicom, którzy nieznających Truskawca zawożą do domów drugorzędnych, opłacających się im w formie sutych często napiwków, które potem odnośni kuracyusze w cenie mieszkania ponoszą.

6) Mieszkania nie wynajmować ani na miesiąc, ani na sezon, ale tygodniowo, raz dlatego, że nigdy pacyent ani lekarz z góry wiedzieć nie może, jak długo potrwa kuracya, a powtóre że w mieszkaniu okazać się mogą braki tego rodzaju, że pozostanie w niem staje się niemożliwe, a właściciel domu pobrawszy czynsz z góry, może robić trudności co do zmiany mieszkania.

Na tem miejscu dodać muszę, że w willach pierwszorzędnych cena mieszkań jest dzienna i stała i nie ulega wahaniom, jak w domach drugorzędnych, które ceny pokoju w miarę napływu gości i braku mieszkań podnoszą.

8) We wszystkich sprawach tyczących się nadużyć czy braków, odnosić się do zarządu czy inspektoratu zdrojowego.

Regulamin kąpielowy.

I. Bilety. A. Ceny kąpieli mineralnych:

	Rano	Po południu
Łazienka porcelanowa K.	3·50	3·00
„ I. klasy „	2·50	2·00
„ II. „ „	1·75	1·40
„ III. „ „	1·00	·80

(Ceny kąpieli borowinowych i innych podane osobno).

B. Bilety zniżone. Biletów zniżonych do gabin porcelanowych nie wydaje się.

Bilety „zniżone otrzymuje się do klasy I. i II. po cenie klasy niższej (II. i III.); do klasy III. na popołudniu po cenie 40 hal.

Bilety zniżone otrzymują: 1. Osoby posiadające legalne świadectwo ubóstwa. 2. Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych. 3. Stali mieszkańcy Truskawca w I. i III. sezonie. 4. Osoby należące do Towarzystw i organizacyi, które się z Zarządem zdrojowym w tym kierunku porozumiały.

C. Bilety wolne. Bilety wolne otrzymują: pp. lekarze, ich żony i małoletnie dzieci, wdowy po lekarzach, oraz osoby, należące do Towarzystw i organizacyi, które się z Zarządem zdrojowym w tym kierunku z góry ułożyły.

Uwaga: Osoby pragnące otrzymać bilety wolne lub zniżone, na podstawie któregokolwiek z powyższych tytułów, wykazać się powinny u Zarządu zdrojowego odpowiednią legitymacyą.

Bilet wolny lub zniżony ważny jest tylko, jeżeli na odwrotnej tegoż stronie wypisane jest nazwisko kąpiącego się.

Bilety zniżone lub wolne, wydaje kasa kąpielowa za kwitem, podpisanym przez dyrektora Zakładu, wyszczególniającym ilość i rodzaj biletów.

Jakiekolwiek wyjątki od powyższych postanowień dopuszczalne są tylko za pisemnem oświadczeniem właściciela lub obu członków Zarządu zdrojowego.

Kasyerowi wolno wydawać bilety tylko osobom, które przedłożą za każdym rezem kwit na zapłaconą taksę zdrojową, lub uwolnienie od niej, albo też poświadczenie Zarządu zdrojowego, że osoba odnośna nie podlega obowiązkowi płacenia taksy.

II. Porządek kąpieli. A. Klasa I. i II. Służbie łaziennej wolno jest wydawać kąpiele tylko za biletem opatrzonym w numer łazienki, datę i godzinę, oraz stempel biura godzin.

B. Klasa III. Wydawanie kąpieli następuje podług porządku, którego przestrzega kontroler. Żadna kąpiel nie może być wydaną na bilet, nie noszący stampili kontrolera.

C. Kąpiele borowinowe. Pełne kąpiele wydaje się w godzinach porannych, częściowe po południu.

III. Dalsze przepisy. Za opłatą jednej kąpieli, ma tylko jedna osoba wstęp do kabiny; do pomocy chorym kąpiącym się wyznaczony jest osobny personal.

Kąpieli leczniczych bez ordynacyi lekarskiej nie wolno służbie pod żadnym warunkiem wydawać.

Kąpiąca się P. T. Publiczność jest obowiązaną każdej chwili na wezwanie personalu administracyjnego przedłożyć kwit na zapłaconą taksę zdrojową.

Urzędnik biura godzin obowiązany jest na każdą wolną jeszcze lub opróżnioną godzinę pierwszego zgłaszającego się zapisać, ale Zarząd zdrojowy nie może ręczyć za to, czy każdy z Gości będzie mógł otrzymać do kąpieli godzinę dla niego pożądaną.

Kąpiącemu się przysługuje prawo zajmowania kabiny przez godzinę, licząc od chwili oznaczonej na bilecie; ktoby czas ten przekroczył, może być zniewolonym do zapłacenia za godzinę następną.

O ile zachodzi przeszkoda użycia kąpieli w oznaczonym na bilecie czasie, można bilet wymienić na inny, a to do godziny 9 rano dnia, na który bilet opiewa, w razie zaś gdy bilet opiewa na godziny wcześniejsze, do godziny 6 wieczór dnia poprzedziego; za bilet nie użyty o właściwym czasie, Kasa gotówki nie zwraca i bilet przepada.

Bieliznę kąpielową na każde zażądanie służba łazienna ma obowiązek ogrzewać.

W gabinetach palić tytoniu nie wolno, niemniej używać zbyt wonnych środków kosmetycznych.

Za wszelkie uszkodzenie lub zanieczyszczenie gabinetu łaziennego, kąpiący pociągniętym będzie do odpowiedzialności.

Służba nie ma prawa żądać podarków od Gości.

Ze względu na obecność chorych, zakazane jest surowo sprawianie w gmachu łaziennym jakiegokolwiek niepokoju. Zarząd zdrojowy zastrzega sobie też prawo usuwania z gmachu osób znajdujących się tam bez słusznego powodu.

Osobom niechlujnie ubranym, lub też z innego powodu wstręt wzbudzającym, może administracya każdej chwili zabronić pobytu w gmachu łaziennym i odmówić im kąpieli.

Bielizny kąpielowej dostarcza Zarząd na żądanie po cenie 20 halerzy od prześcieradła, a 10 halerzy od ręcznika.

Za rzeczy zgubione, lub pozostawione w gmachu łaziennym Zarząd zdrojowy w żadnym kierunku nie odpowiada.

Wszelkie zażalenia przeciwko służbie kąpielowej uprasza się zgłaszać u organów administracyjnych.

Wprowadzając nowy regulamin kąpielowy, Zarząd zdrojowy przedewszystkiem do tego zmierzał, by wszechstronnie zadowolić Swoich Gości i zadość uczynić ich potrzebom. Tem usilniej więc uprasza o P. T. Publiczność, by zechciała do niego ściśle się stosować.

Truskawiec we wrześniu 1908.

Zarząd Zakładu zdrojowego w Truskawcu.

Adam Żółtowski.

Regulamin wziewalni.

1) Wziewalnia otwarta codziennie od godziny 8 rano; 2) Biletów do wziewalni można nabywać pojedynczo lub seryami w kasie biletowej; 3) Przy nabyciu biletów zechcą P. T. Goście porozumieć się w kasie i oznaczyć godzinę, w której inhalować zamyślają. — Godziny oznaczonej winn i inhalujący ściśle przestrzegać; 4) Każdemu inhalającemu przysługuje prawo używania inhalacyi według wskazówek lekarza aż do jednej gdziny — a pełne godziny rozumieją się od 8—9, od 9—10, od 10—11, od 11 12 i t. d.; Ktoby czas oznaczony ponad 5 minut przekroczył, winien zapłacić za następną godzinę; 6) Oznaczonej godziny na bilecie bez porozumienia z kasą biletową samemu na inną zamienić nie można; 7) Celem uwiadomienia inhalujących o upływie pełnej godziny, posługacz daje znać dzwonkiem na 10 minut przed upływem każdej godziny; 8) W czasie posiedzeń inhalacyjnych, do wziewalni ani wchodzić ani drzwi otwierać nie można; 9) Zarząd uprasza P. T. Gości usilnie, we własnym ich interesie, by używali zawsze do spluwania porcelanowych spluwaczek, znajdujących się we wziewalni, na ten cel przeznaczonych i codziennie dezinfekcyonowanych.

Zarząd.

Cennik zdrojowy.

A. Opłaty zdrojowe. Taksa kuracyjna od osoby wynosi K 12.

Lekarze, ich żony i dzieci, wojskowi do rangi kapitana, dzieci do lat 10, służba i wogóle osoby, nie dłużej nad 3 dni w zdrojowisku bawiące — wolni są od opłaty.

Chorzy ubodzy uwolnieni są od opłat zdrojowych, w czasie od 15 maja do 30 czerwca i od 1 września do końca sezonu, jeżeli wykażą się legalnym świadectwem ubóstwa. (Formę świadectwa ubóstwa przepisuje reskrypt Namiestnictwa z 7 marca 1898 l. 7427).

W sezonie II., t. j. w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia nawet legalne świadectwa ubóstwa nie będą uwzględnione. Wyjątek stanowią nauczyciele i nauczycielki, których świadectwa ubóstwa uwzględnia komisya zdrojowa i w sezonie II., a to z tego względu, że pacyenci ci tylko w czasie wakacyjnym do zdrojowisk wyjeżdżać mogą.

W wypadkach wątpliwych co do opłaty taksy, rozstrzyga komisya zdrojowa, do niej też wszelkie w tej mierze podania i prośby adresować i wnosić należy.

B. Ceny kąpieli. Kąpiel mineralna w wannie porcelanowej rano kor. 3·50. Kąpiel mineralna w wannie porcelanowej po południu K 3. Kąpiel mineralna I. klasy rano K 2·50, po południu K 2. II. klasy rano K 1·75, po południu K 1·40; III. klasy rano K 1, po południu 80 hal. Kąpiel mineralna nasiadowa 50 hal., nożna 80 hal. Kąpiel gazowa (CO_2) — oprócz ceny kąpieli mineralnej, odnośnej klasy 80 hal. Kąpiel borowinowa pełna I. klasy 4 K, II. klasy 3·60. Kąpiel borowinowa nożna większa K 1·60, mniejsza 80 hal. Kąpiel borowinowa ręczna 50 hal. nasiadowa 80 hal. Kąpiel elektryczna 4 K; Tusz zimny 60 hal.; Garniec grysu do kąpieli 30 hal. Prześcieradło do kąpieli 20 hal., ręcznik do kąpieli 10 hal.. Inhalacya w sali I. klasy 1 kor. II. klasy 60 hal. Litr borowiny 10 hal., litr szlamu słono-siarczanego do okładów w domu 10 hal. Za dodatek do kąpieli szlamu słonego lub siarczanego na polecenie lekarza nic się nie dopłaca.

C. Ceny mieszkań. Pokój umeblowany wraz z łóżkiem z materacami, — bez usługi i pościeli — kosztuje w domach zakładowych i lepszych willach prywatnych od K 1·20 do 6 — za dobę (w sezonach I. i III. 30% taniej).

Za usługę płaci się 30 hal. dziennie od jednej osoby; od każdej następnej osoby, mieszkającej w tym samym pokoju wynosi opłata 15 halerzy.

Zwyczajna pościel kosztuje 30 hal. od łóżka za dobę; za dostawione łóżko z materacami dopłaca się 50 hal. — 1 kor. dziennie. (Szczegóły patrz „Skorowidz mieszkań").

D. Ceny żywności. Jak wszędzie, można i w Truskawcu żywić się taniej i drożej. Przy prowadzeniu kuchni w domu, wypada taniej, niż gdy żywność pobiera się z restauracyi.

Ceny artykułów spożywczych, ktorych ludność i sklepy tutejsze podostatkiem dostarczają, odpowiadają mniej więcej zwykłym targowym cenom miejskim.

Ceny potraw w mleczarni i restauracyi są takiesame, jak odnośne ceny lwowskie. W restauracyi zakładowej kosztuje w abonamencie całodzienne utrzymanie (śniadanie, obiad [2 mięsa]. i kolacya o 2 daniach) 5 koron; - sam obiad przy stole wspólnym (table d'hôte o oznaczonej godzinie) kosztuje koron 3. — Można jednak całkiem wystarczający obiad w restauracyi otrzymać już za 2 korony.

Jadając obiad w restauracyi, a śniadanie i kolacyę w mleczarni, można zupełnie przyzwoicie i dobrze wyżywić się za 4 korony dziennie.

Ceny pensyonatu „Janina" podane w Skorowidzu mieszkań.

E. Ceny masowania. Sepecalne zabiegi masseurskie, które może i musi wykonywać jedynie lekarz, płaci się według umowy ze swoim ordynaryuszem; minimalna taksa za taki zabieg w każdym razie nie może być niższą od 5 koron.

Zwyczajny massage, wykonywany na polecenie lekarzy przez zawodowych masseurów i masseurki kosztuje: Masaż całkowity (ogólny) K 2 do 3. Masaż częściowy: a) nóg 1 do 1·50 kor., b) rąk 1 do 1·20 kor., c) brzucha 1 do 2 kor. d) połowy ciała 1·50 do 2 koron.

F. Powozy i podwody. Fiakier zakładowy za jazdę ze stacyi Drohobycz do Zakładu i odwrotnie (wraz z pakunkiem) K 6 8 Wózek włośc. do dworca 4—6 K. Podwoda włośc. wzięta na wycieczkę całodniową 6 8 K. Podwoda na wycieczkę półdniową 4—6 K.

Skorowidz mieszkań.

Truskawiec ma do dyspozycyi obecnie około tysiąc pokoi mieszkalnych dla kuracyuszy, tudzież przeszło sto kuchen dla osób, które wolą wikt domowy, niż restauracyjny. Kuchnie te są zaopatrzone w potrzebne sprzęty, natomiast nie zawierają wcale naczynia kuchennego, które należy przywieść z sobą, albo na miejscu zakupić, jeżeli się zamierza kuchnię prowadzić w domu.



Truskawiec: Cerkiew grecko-katolicka.

We wszystkich domach i willach obowiązuje w zasadzie najm tygodniowy. Wcześniejsze, aniżeli według poprzedniej umowy opuszczenie mieszkania, obowiązuje lokatora do zapłacenia właścicielowi domu — czynszu za cały tydzień, licząc od dnia wyprowadzenia się; wszelkie odnośne spory rozstrzyga c. k. inspektor zdrojowy.

I. Domy zakładowe. Łazienki główne — pokoi 22; cena K 1·40 do 6·40. Jadwinówka, willa piętrowa, pokoi 13; cena: K 2·40 do 5. Hotel, murowany piętrowy. 20 pokoi (najm tylko na doby); cena K 4 do 6. Dworek hetmański, dom parterowy, 6 pokoi; cena K 1·70 do 4. We wszystkich domach zakładowych można na żądanie otrzymać pościel.

II. Wille prywatne. Aleksandrówka, piętrowa, właściciel p. Al. Korczak, 12 pokoi umeblowanych, pościel na żądanie; cena K 1·40 do 4. — Biały Orzeł (izr.), dom piętrowy, właść. p. Kröppel, 27 pokoi, restauracya w miejscu; cena K 1·80 do 3·50. — Dworek p. Wyczyńskiej, piętrowa, 7 pokoi elegancko urządzonych, pościel na żądanie, 1 kuchnia; cena K 2 do 4. — Grażyna, piętrowa pierwszorzędna, właść. p. Kusche, 21 pokoi wykwintnie umeblowanych, 3 kuchnie, pościel na żądanie; cena K 1·40 do 6. — Greśko (dzierz. izr.), piętrowa, 15 pokoi z meblami bez pościeli; cena K 1·30 do 3·50. — Hygiea (izr.)

piętrowa, właść. p. Kröppel, 17 pokoi umeblowanych bez pościeli; cena K 1·50 do 4. — Janina (pensyonat), willa piętrowa, właśc. p. Janowska. 35 pokoi elegancko umeblowanych wraz pościelą. Koszt utrzymania całodziennego razem z mieszkaniem wynosi K 8 do 10. — Św. Józef, piętrowa, właśc. p. Kolpakowa, 9 pokoi urządzonych bez pościeli; cena K 2 do 4. — Kazimiera, piętrowa, właśc. p. Cieślicka, 18 pokoi umeblowanych bez pościeli, 2 kuchnie; cena K 1·40 do 4. — Kramer Henryk (izr.), piętrowa przy nowej drodze, 16 pokoi urządzonych bez pościeli; cena K 2 do 5. — Marjówka, piętrowa pierwszorzędna, właścicielka p. W. Praschilowa, 9 pokoi elegancko urządzonych, parkiety, piece kaflowe, pościel na żądanie, 2 kuchnie, stajnia, wozownia; cena 2·50 do 6. — Marya Helena, piętrowa, właśc. p. C. Wyczyńska, 24 pokoi wygodnie urządzonych, pościel na żądanie, 4 kuchnie; cena K 1·50 do 6. — Matka Boska, piętrowa, pierwszorzędna, właśc. dr. Pelczar, 20 pokoi elegancko umeblowanych, pościel na żądanie; Cena K 1·60 do 5. — Michalewski Jan, piętrowa, 15 pokoi dobrze i wygodnie umeblowanych, bez pościeli; cena K 2 do 5. — Moja, piętrowa, właścicielka p. Wyczyńska, 11 pokoi ładnie umeblowanych, bez pościeli, 2 kuchnie; cena K 1·40 do 3·50. — Nadzieja, piętrowa, właśc. p. Fr. Bałoń (dzierz. p. Mieses), 13 pokoi urządzonych bez pościeli; cena K 2 do 4. — Olga, piętrowa przy nowej drodze, właśc. p. Huta, 20 pokoi urządzonych bez pościeli, jedna kuchnia; cena K 1·50 do 5. — Pawlikowicz Dmytro, piętrowa przy nowej drodze, 10 urządzonych pokoi, bez pościeli, 2 kuchnie; cena K 2 do 4. — Rabinówka (izr.), piętrowa, właśc. p. Kaufmann, 16 pokoi urządzonych, bez pościeli (restauracya w miejscu); cena K 2 do 4. — Rusałka, piętrowa, właśc. p. G. Biłas, 18 pokoi umeblowanych bez pościeli; 1·50 do 4. — Saryusz, piętrowa, pierwszorzędna, właśc. p. Rozwadowska, 10 pokoi elegancko urządzonych, pościel na żądanie; cena K 2·40 do 6. — Świtezianka, piętrowa, pierwszorzędna, właśc. dr. Praschil, 19 pokoi z eleganckiem urządzeniem, pościel na żądanie, 4 kuchnie; cena K 1·40 do 6. — Wanda, piętrowa, właśc. p. Janowska, 9 pokoi umeblowanych bez pościeli, 4 kuchnie; cena K 2 do 4. — Zacisze, właśc. p. Biłas, 15 pokoi umeblowanych, bez pościeli, 4 kuchnie; cena K 2 do 5. — Zofia, piętrowa, pierwszorzędna, właśc. dr. Pelczar, 16 pokoi elegancko umeblowanych, pościel na żądanie; cena K 1·40 do 6. — Zorza (izr.), piętrowa, właśc. p. S. Ruhdörfer, 15 pokoi z eleganckiem urządzeniem bez pościeli, 2 kuchnie; cena K 2 do 5.

III. Domy parterowe. Bachman J., 6 pokoi, 2 kuchnie; cena K 1—4. Bania J., 2 pokoje, 2 dwie kuchnie; cena K 1—3. Bazar zakładowy (izr.), 45 pokoi; cena K 1—3. Berstein S. (izr.), 8 pokoi, 3 kuchnie; cena K 1—3. Biłas D., 10 pokoi, kuchnia; cena K 1—3. Biłas M., 7 pokoi, 1 kuchnia; cena K 2—4. Biłas O., 2 pokoje, 2 kuchnie: cena K 1—3. Bojnarowska, 6 pokoi, 2 kuchnie; cena K 1—2. Brodkowski (izr.), 10 pokoi, 2 kuchnie; cena K 1—3. Dębowski W., 3 pokoje, 1 kuchnia; cena K 1—4. Długołęcki A., 2 pokoje, 2 kuchnie; cena K 1—2. Dmytryszyn J., 4 pokoje; cena K 1—3. Falk (izr.), restauracya w miejscu, 35 pokoi; cena K 1—5. Farysej M. 2 pokoje, 2 kuchnie; cena K 1—3. Fedor M., 8 pokoi; cena K 2—3. Grzegorzewicz M., 4 pokoje; cena K 2—3. Habszij M., 4 pokoje, 1 kuchnia; cena K 1—3. Habszij T., 2 pokoje, 2 kuchnie; cena K 1—3. Hudyma J. 2 pokoje, 2 kuchnie; cena K 1—3. Husiak O., 8 pokoi, 1 kuchnia, cena K 2—4. Hurba, 13 pokoi; cena K 1—2. Jasińska, 13 pokoi; cena K 2—3. Josefberg (izr.) 12 pokoi; cena K 2—4. Koniów O., 4 pokoje; cena K 1—3. Kobylecki E., 6 pokoi, cena K 2—3. Korczak Adam, duży dom parterowy, 20 dobrze urządzonych pokoi, pościel na żądanie; cena K 2—4. Kreppel R. (izr.), 5 pokoi; cena K 2—3. Krywko M., 6 pokoi; cena K 2—3. Kuczyński, 15 pokoi; cena K 2—4. Laurowicz S. 4 pokoje; cena K 2—3. Łastowiecki, 6 pokoi, cena K 2—3. Maćko J., 4 pokoje; cena K 1—3. Maćko P., 4 pokoje; cena K 1 do 3. Maćko W., 4 pokoje; cena K 1—3. Metel G., 4 pokoje; cena K 1—3. Miciak J. 6 pokoi, 1 kuchnia; cena K 2—3. Mikowa, 21 pokoi, 5 kuchni; cena K 2—6. Michalewska, 16 pokoi, 4 kuchnie; cena K 1—2. Nauczyciel (szkoła), 3 pokoje, 1 kuchnia; cena K 2—3. Oberländer L. (izr.), 11 pokoi po 1 K. Oberländer S. (izr.), 7 pokoi; cena K 1—2. Ogrodnik, 2 pokoje po 2 K. Olearski W., 4 pokoje; cena K 2—3. Oleksiuk W., 11 pokoi, 1 kuchnia; cena K 2—4. Petrusiak, 9 pokoi; cena K 1—2. Pilipów M., 7 pokoi; cena K 2—3. Prystaj A., 7 pokoi; cena K 2—3. Relinger W., 3 pokoje; cena K 1—3. Riźniak F. 7 pokoi; cena K 2—4. Ruciński T., 5 pokoi, 2 kuchnie; cena K 2—3. Ruhdörfer S (izr.), 23 pokoi; cena K 2—4. Rymar, (izr.), 10 pokoi, 1 kuchnia; cena K 1—3. Schneider, 16 pokoi, 4 kuchnie; cena K 2—4. Smuczkiewicz A., 4 pokoje; cena K 2—4; Smuczkiewicz J., 4 pokoje; cena K 2—3. Steciów M., 5 pokoi; cena K 1—3. Steciów S., 4 pokoje; cena K 1—3. Stynawski P. 4 pokoje; cena K 1—3. Świrniak, 3 pokoje; cena K 1 do 3. Szastyni, 4 pokoje; cena K 1—3. Weretka J. 7 pokoi; cena K 1—2.

Sezon zdrojowy

rozpoczyna się w Truskawcu z dniem 15 maja i trwa aż do końca września. Pora ta dzieli się na 3 sezony, z których sezon I. trwa od 15 maja do 30 czerwca, sezon II. trwa od 1 lipca do 31 sierpnia, sezon III. trwa od 1 września do 1 października. W sezonie I. i III. wszystkie mieszkania tańsze są o 30% niż w sezonie II.

Ordynujący lekarze.

Ces. radca Dr. Krzyżanowski i Dr. Praschil, jako lekarze zakładowi, oraz Dr. Pelczar, Dr. Mindes i dentysta Dr. Friedländer.

Urządzenia dotyczące wygód i przyjemności.

Restauracya główna w domu gościnnym. Prowadzi ją od lat kilku p. Kosoński ze Lwowa, ku zupełnemu zadowoleniu gości. Mleczarnię zakładową na wielką skalę prowadzi p. M. Kierski, obok mleka, kawy, herbaty mogą w niej kuracyusze dostać potraw z nabiału, wogóle wikt jarski. Pozatem jest kilka prywatnych restauracyj tańszych tak katolickich jak i żydowskich.

Pacyenci lubiący wygodę a szczególnie potrzebujący delikatnej a hygienicznej strawy, znajdą jedno i drugie w pensyonacie „Janina“, p. Janowskiej, wdowy po lekarzu, która umiejąc pogodzić obowiązki dobrej gospodyni z uprzejmością jej wrodzoną, cieszy się zasłużonem a rozległem uznaniem.

Apteka p. Safrina w Drohobyczu zaopatrzoną jest we wszelkie najnowsze środki, wody mineralne obce, należycie spełnia swoje zadanie.

Sklepy galanteryjne, korzenne, z wędlinami i t. p. pozwalają zaopatrzyć się we wszekie tego rodzaju artykuły.

Zakład fotograficzny, fryzyerzy, fryzyerka, cyrulik, masseurzy, masseurki, krawcy, praczki, szewcy i inni rzemieślnicy potrafią godnie odpowiedzieć zaufaniu.

Doborowa orkiestra grywa cały sezon od godz. 6 do 8 rano przy źródle Maryi, a popołudniu od 5 do 7 w głównym parku.

Czytelnia zaopatrzona w dzienniki polskie, ruskie i niemieckie, oraz w pisma illustrowane znajduje się w lokalu klubu truskawieckiego, który od roku 1895 podtrzymuje życie towarzyskie w Zakładzie urządzając wycieczki, zabawy, koncerta i przedstawienia.

Ponadto posiada klub wielką salę teatralną i balową, pokoje do gry w karty, bilard, 2 fortepiany, kręgielnię i lawntennis.

Na Horodyszczu ponadto utrzymuje klub boisko do zabaw, gdzie również na kraju lasu zbudowano drugą mleczarnię dla użytku gości.

Wypożyczalnia książek obficie zaopatrzona pozwala korzystać kuracyuszom za opłatą 2 koron na sezon z bogatej biblioteki.

RADIUM

zdrojów druskienickich i innych polskich zdrojowisk.

Któż może zgadnąć, jakie zastosowanie zrobi ludzkość, skoro całkowicie owładnie źródłem owej siły promieniotwórczej, która w odrobinie 1 miligrama radu występuje z bajeczną niemal energią?

Dziś już odkrycie pani Curie-Skłodowskiej zmieniło do gruntu nasze poglądy na źródła energii fizycznej i jej przejawy, oraz zaznaczyło się w medycynie, dając impuls do nowych badań i doświadczeń.

Cały szereg prac laboratoryjnych i klinicznych wprowadził nowe poglądy do terapii. Wykryto obecność aktywności radu w trzech żywiołach, które odgrywają wielką rolę w przyrodolecznictwie.

Wystąpiły przedewszystkiem fakty, rzucające nowe światło na lecznicze działanie powietrza.

Chemicy i fizycy stwierdzili, iż aktywacya radowa połączona jest z przemianą pierwiastków powietrza, przyczem powstają tu nowe ciała: hel i ozon.

Powyższe zjawiska, oraz stwierdzone przez chemików utleniające działanie radu, jak również uznane już bakteryobójcze jego własności zapewniły temu ciału pewną rolę w aeroterapii.

Lecz najgłośniejszem echem odkrycia te odbiły się w terapii zdrojowej.

Wiemy już dzisiaj napewno, że obok wszystkich gazów, które zajmowały nas dotąd w wyziewach wód mineralnych, częstokroć spotykamy emancyę radu. Badania doświadczalne Hausera, Scharps'a, Dawidsohna i w. in. stwierdziły, iż emancya wód zdrojowych może przenikać do ustroju przez przewód pokarmowy oraz drogi oddechowe, a nawet być wprowadzona bezpośrednio do krwi tkanek ustroju.

Na podstawie tych badań opracowano nader szczegółowo metodykę terapeutycznego stosowania emanacyi wód mineralnych, oraz rzucono się do badań nad radyoaktywnością zdrojów leczniczych.

Idąc za przykładem zagranicy, i u nas rozpoczęto akcyę w tym kierunku. Prof. Kalinowski, kierownik pracowni fizycznej przy Muzeum przemysłu rozpoczął badania radyoaktywalności polskich zdrojów leczniczych.

Badania te jednak nie są jeszcze ukończone i dlatego wyniki będą ogłoszone dopiero w przyszłości.

Leży natomiast przed nami wydana niedawno drukiem praca d-ra Mezernickiego, wykonana przy współudziale prof. Borgmann'a, a dotycząca badań nad radioaktywnością zdrojów Druskienickich.

Ponieważ jest jedyne dotychchas ukończone badanie, dotyczące polskich zdrojów leczniczych, mniemam więc, że nie od rzeczy będzie zapoznać czytelnika z tą aktualną sprawą. Z pracowicie ułożonych tablic widzimy, iż zdroje druskienickie należą do rzędu najbardziej radioaktywnych z pośród tych, które badał d-r Mezernicki.

Drugi wniosek, jaki można wyciągnąć z badań Mezernickiego, dotyczy natury radioaktywności zdrojów Druskienickich.

Badania te świadczą, iż radioaktywność wody druskienickiej jest pierwotną, nie zaś indukowaną, t. j. że w wodzie tych zdrojów zawiera się nietylko emancya, lecz także samo radium.

Badania prof. Zaleskiego wykazały, iż wody mineralne mogą zawierać albo rad, albo tylko emanacyę radu. Dla odkrycia obecności emanacyi konieczne jest badanie gazów, wydzielających się z wody. Trwanie jest krótkie. Jej indukowana aktywność po kilku dniach słabnie i ginie. Jeżeli po upływie pewnego czasu, po wydzieleniu z wody zawartej w niej emanacyi, ta ostatnia pocznie znów występować, to zjawisko takie będzie wskazywało na obecność w wodzie radu. Woda taka będzie więc posiadała aktywność nie indukowaną, lecz pierwotną.

Tem się tłumaczy fakt, stwierdzonej przez Mezernickiego, silnej radioaktywności wody druskienickiej jeszcze po upływie sześciu tygodni od chwili czerpania.



Truskawiec: Partya w parku.

Zupełnie inaczej zachowują się pod tym względem wody, zawierające samą tylko emanacyę. Tak np. już w r. 1906 stwierdzono na zjeździe balneologów w Dreźnie, iż woda Kissingen-Rakoczy, nie świeżego czerpania, prędko traci swą aktywność oraz własności bakteryobójcze. Fakty te wymownie świadczą na korzyść naszego rodzimego zdroju w porównaniu z niektóremi wodami obcemi.

Nie pozbawione są one również znaczenia, jako wskazówki przy stosowaniu wewnętrznem radioaktywnych wód mineralnych w rozmaitych okresach czerpania. Wykazują one, iż wody, zawierające samą tylko emanacyę, wobec jej szybkiego rozpadania się, stosować należy tylko w stanie świeżym, wody zaś — jak druskienicka — zawierające radium, nadają się do butelkowania oraz stosowania leczniczego emanacyi w dłuższych nawet okresach czasu od chwili czerpania, tembardziej, że kwas węglowy nie okazuje wpływu na radioaktywność wody w szczelnie zamkniętych butelkach.

Badania Bergla i Bikla wykazały, iż wody z grupy solanek do których i Drusnickie się zaliczają, — o ile obfitują w emanacyę — nadają się do stosowania w cierpieniach, związanych z upośledzeniem peptonizacyi białka. Wspomnieć tu również należy, iż dzięki własnościom bakteryobójczym emanacyi, rozczyn jej znajduje zastosowanie jako środek przeciwgnilny w chorobach żołądka. Na podstawie powyższych danych stwierdzić można, iż wody druskienickie, przy wewnętrznem ich stosowaniu, łączą w sobie leczniczą wartość solanek z terapeutycznem dzia-

aniem emanacyi radu w pewnych stanach chorobowych żołądka i przewodu pokarmowego.

Niezawodnie za przykładem Druskienik poddadzą i inne nasze zdroje swe wody badaniu na radioaktywność.

Inicyatywę w tej sprawie dała także już sekcya balneologiczna Warsz. Towarzystwa Hygienicznego.

Dr. S.

Z Druskenik donoszą: Wieść o odkryciu siłodajnego „radium“ w zdrojach druskienickich poruszyła — nawet zagranicznych spekulantów: czesi, francuzi, szwedzi i niemcy proponują zarządowi zdrojowiska — korzystną spółkę, celem eksploatowania naturalnych skarbów druskienickich. Zarząd dotychczas trzyma się odpornie wobec tych propozycyi, pragnąc wyzyskać nowe bogactwa siłami swojskiemi.

Na przybycie liczniejszych niż zwykle gości poczyniono stosowne przygotowania: powstały dwa wielkie pensyonaty: „Marty“ i „Mon repos“ (dlaczego po francusku?) z urządzeniami spółczesnemi, oraz pobudowano z górą 20 will. P. Vandelt zakłada wielką cukiernię-mleczarnię p. t. „Caffe-Bristol“.

Co najważniejsza, Towarzystwo właścicieli will uchwaliło utrzymanie możliwe najniższej ceny mieszkań, aby zaś zapobiedz wyzyskowi faktorów, utworzyło specyalne „biuro mieszkań“, pod kontrolą własną.

Sensacyę prawdziwą stanowić będzie ukazanie się sezonowego tygodnika polskiego p. t. „Echa druskienickie“, które, po latach z górą 60-ciu, wskrzeszą tradycyę Ondyny wód druskienickich.

Nowa ustawa zdrojowa.

Dnia 12 stycznia 1909 weszła w życie nowa ustawa krajowa, urządzająca stosunki zdrojowisk i uzdrojowisk-krajowych. Ustawie nowej podlegają obecnie zdrojowiska: Krynica, Iwonicz, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Swoszowice, Szczawnica, Truskawiec, Żegestów i stacya klimatyczna Zakopane.

Reskryptem z 23 kwietnia b. r. wydział krajowy zwrócił się do komisyi zdrojowych (klimatycznych) w powyższych miejscowościach z uwagą, że ustawa wprowadziła ważne zmiany w dotychczas obowiązującej ustawie zdrojowej z 1891 roku. W szczególności nie naruszając przysługującego administracyi państwa prawa nadzoru zwierzchniczego nad zdrojowiskami (§ 17), poruczyła nowa ustawa wydziałowi krajowemu agendy przysługujące dotąd politycznej władzy krajowej, tak, że zamiast jak dotąd namiestnictwo w porozumieniu z wydziałem krajowym, będzie odtąd wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem orzekać w sprawach następujących: wydanie lub zmiana statutu dla zdrojowiska (§ 1), oznaczenie wysokości taks i opłat (§ 14), zatwierdzenie budżetów i badanie zamknięć rachunkowych komisyi zdrojowej, względnie klimatycznej (§ 6), oraz rozstrzyganie wszelkich zażaleń i rekursów przeciw uchwałom komisyi zdrojowej (§ 7). Nadto przyznała ustawa na wypadek nieodpowiedniego zarządu funduszem kuracyjnym, wydziałowi krajowemu w porozumieniu z namiestnictwem prawo odebrania komisyi zdrojowej (klimatycznej) zarządu funduszem kuracyjnym i ustanowienia do sprawowania tegoż zarządu osobnego organu (§ 6). Wreszcie będzie wydział krajowy miał prawo po porozumieniu się z namiestnictwem poruczyć wykonywanie uchwał komisyi, gminie miejscowej, jeśli obowiązek taki Rada gminna na siebie przyjmie (§ 7).

Co do dalszych zmian zawiera ustawa nowe postanowienia, iż skład komisyi zdrojowej (klimatycznej) statut określi (§ 4), że lekarz zdrojowy (klimatyczny) jest członkiem komisyi. Statut ma określić kto lekarza mianuje (§ 10), ma być tam również określony sposób pobierania taks od gości, przyczem może statut nałożyć na odnajmujących gościom pomieszkania obowiązek ściągania taks od gości (§ 14).

Zakres działania komisyi zdrojowej (klimatycznej) został rozszerzony co do ingerencyi w sprawach miejscowej policyi sanitarnej (§ 6 ust. 6), oraz zawiadywania szpitalem, gdyby w zdrojowisku (uzdrowisku) powstał (§ 6 ust. 8), wreszcie co do użycia funduszu kuracyjnego (taks od gości i innych opłat) także na zapewnienie bezpieczeństwa gościom (utrzymanie straży pożarnej i policyjnej lub subwencyonowanie gminy na te cele) na subwencyonowanie szpitala w zdrojowisku (§ 13).

Wobec wprowadzenia tych nowych postanowień, zachodzi potrzeba wydania nowych statutów lub zmiany istniejących, a wydział krajowy w powołanym wyżej reskrypcie wezwał wszystkie komisye zdrojowe (klimatyczne) w kraju, aby zastanowiły się, jakie zmiany należałoby wprowadzić do statutu i przedstawiły odpowiednie wnioski; nadto wydział krajowy zwrócił uwagę komisyi zdrojowych na życzenia wyrażone przez ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem robót publicznych, aby przy ustanawianiu statutów dla każdego pojedynczego zdrojowiska i uzdrowiska, zostało zastrzeżone zastępstwo w komisyi zdrojowej (klimatycznej) organizacyom popierającym rozwój ruchu turystycznego w danej miejscowości.

GŁOSY PUBLICZNOSCI.

Zakład zdrojowo-kąpielowy **Rymanów-Zdrój.** Frekwencya 2.500 osób, położony nad poziomem morza 450 m. w powiecie sanockim w Galicyi, opodal od stacyi kolejowej „Rymanów“, własność hr. Potockiego. Najobfitsza szczawy słono-alkaliczna, jod i brom zawierająca, bogata w cenne składniki mineralne, ze zdrojów „Tytusa“ „Klaudyi“ i „Celestyny“, odznaczone pierwszorzędnemi nagrodami na wystawach i zjazdach lekarzy i przyrodników. Zdrój „Klaudyi“ (zdaniem Dra Dobrzyckiego, prezesa Komisyi balneologicznej Towarzystwa lekarskiego Warszawskiego) zastępuje całkowicie słynne obce, bo niemieckie wody w Kissingen, mianowicie zdroje „Rakoczy“ i „Pandur“, a nawet je przewyższa i jest skuteczniejszym od nich (gdyż zawiera dwuwęglan sody, którego tamte nie zawierają).

Pomimo, że Zakład niedawno istnieje, wiele osób, a szczególnie dzieci, zawdzięcza mu uzdrowienie, a Zakład z każdym rokiem wzrasta i rozszerza się. Położenie urocze wśród lasów szpilkowych, w otwartej przewiewnej dolinie, powietrze suche, zdrowe. Leczenie kąpielami mineralnemi, rzecznemi, piciem wód, mięsieniem (massage), gimnastyką zwykłą i ortopedyczną itd. Prócz lekarza zdrojowego, ordynuje kilku lekarzy.

Oprócz tych, środków leczniczych, posiada Zakład wszelkie udogodnienia, mianowicie: nowe, wzorowo i z komfortem urządzone łazienki, wygodne pomieszkania, kuchnię zdrową, dobrą a niedrogą, wyborną muzykę zdrojową, liczne spacery, kaplicę, aptekę, pocztę, telegraf, sklepy, restauracyę, fortepiany, czytelnię, bibliotekę, fotografa, automobil, własną sieć telefoniczną, łączącą wille zakładowe między sobą i z Zarządem Zakładu. Wycieczki końmi i automobilem w okolice, zabawy z tańcami, bale, koncerty, przedstawienia teatralne, gry ogrodowe, bilard i strzelnica, urozmaicają pobyt w Zakładzie.

Zakład odwiedza corocznie I. krajowa kolonia lecznicza, posiadająca swe własne zabudowania, mogące pomieścić kilkaset dzieci.

Sezon trwa od 20 maja do 20 września i dzieli się na 3 okresy: I-szy od 20 maja do 20 czerwca; II-gi od 20 czerwca do 20 sierpnia; III-ci od 20 sierpnia do 20 września

Ceny pomieszkań i kąpieli w I-szym i III-cim okresie sezonu są znacznie zniżone dla zamieszkujących wille zakładowe. — Ubodzy, zaopatrzeni nawet w świadectwa ubóstwa,

nie mogą liczyć na żadne uwzględnienia w sezonie II-gim tj. od 20 czerwca do 20 sierpnia.

Wodę mineralną i sól jodobromową rymanowską do użytku wewnętrznego i zewnętrznego (tj. do kąpieli, okładów itp.) rozsyła na żądanie, przyjmuje zamówienia na pomieszkania i powozy do kolei, oraz wszelkich wyjaśnień udziela:

Zarząd Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie

Stacya Kolei państwowej: **Rymanów.**

Stacya telegr. i poczt.: **Rymanów-Zdrój. (Austrya, Galicya).**

Wiadomości bieżące.

Na posiedzeniu naukowem Towarzystwa lekarskiego we Lwowie. Doc. Dr Szumowski mówił: O Szczawnicy, Krościenku i Wysowie. Wykazuje wyższość szczaw polskich alkaliczno-solankowych (szczawnicka, krościeńska, wysowska) nad zagranicznemi (Ems, Gleichenberg, Selters). Podnosi wartość Szczawnicy jako stacyi klimatyczno-zdrojowej, nadającej się do leczenia 1) chorób na-



Truskawiec: Willa Saryusz.

rządu oddechowego, 2) dróg trawiennych, 3) przemiany materyi i 4) dróg moczowych. Najwięcej chorych przypada na grupę pierwszą i to gruźlicę, której leczenie w Szczawnicy daje bardzo dobre wyniki; prelegent przestrzega jednak przed wysyłaniem gruźlic daleko posuniętych z wielu powodów. Szczawnica, zdaniem prelegenta, może rozwinąć się w dwóch kierunkach; jako stacya klimatyczna letnia i zimowa, (zimowa dla gruźliczych), jako zdrojowisko dla wielu innych chorób z wyjątkiem gruźlicy — i ten podział powinien być przeprowadzony.

II. Dr. Praschil mówił: O środkach i wskazaniach leczniczych Truskawca, tudzież o urządzeniach doby ostatniej w tem zdrojowisku. Prelegent podnosi szerokie wskazania lecznicze tego zdrojowiska, jako następstwo nader wielkiej różnorodności jego naturalnych środków leczniczych, a więc zdrojów, należących do 3 grup: słonych, siarczanych i alkalicznych. Prelegent, wymieniając źródła i skład ich chemiczny, wylicza cały szereg schorzeń, dla których wody te oddają znakomite usługi lecznicze. Prócz zdrojów posiada Truskawiec rozległe pokłady borowin żelazistych, które odznaczają się wysoką zawartością żelaza i bardzo znaczną zdolnością chłonienia wody (do 158% objętości). Dla chorób dróg oddechowych urządzono wziewalnię solankową (10% rozczyn chlorku sodu) systemu Wassmutha. Obecnie urządzono kąpiele z kw. węglowym ze ścisłem dawkowaniem co do jego wartości i co do ciepłoty. W końcu omawia prelegent cały szereg nowych urządzeń (kanalizacya, wodociąg, drogi, budowa nowego zakładu wodoleczniczego.

III. Dr. Lewicki mówił: O Krynicy. Przeprowadza porównanie z Francesbadem i Elster. Krynica jest wyżej od ostatnich położona, jej źródła zawierają więcej bezwodnika i kwasu węglowego, równą zaś zawartość węglanu żelaza. Borowina krynicka przewyższa znacznie zagraniczne i co do ilości części rozpuszczalnych i co do ilości związków żelazowych. Prelegent omawia wskazania lecznicze, sposób stosowania kąpieli, dawkowania ilości bezwodnika kwasu węglowego, urządzenia łazienek mineralnych i borowinowych, leczenie terenowe i urządzenia higieniczne Krynicy, nie ustęgujące zagranicznym, czego dowodem ogromna rzadkość zapadania na choroby zakaźne.

IV. Dr. Doc. Gabryszewski mówił: O składzie chemicznym wód mineralnych w ogólności, o sposobie ich działania na różne schorzenia. Głównie zajmuje się działaniem solanek krajowych, które są właściwie szczawami alkalicznemi, słonemi, jod zawierającemi. Wylicza szereg chorób kości, stawów, gruczołów i błon śluzowych, oraz skóry i wpływ dodatni, jaki na nie wywierają poszczególne składniki, wód wspomnianych. Radzi kombinować leczenie solankami z innymi zabiegami (higieniczno-dyetetyczne, ortopedya, środki apteczne — ew. leczenie chirurgiczne). Obszerniej mówi prelegent o Iwoniczu, którego wody wcale nie ustępują, co do ilości jodu, wodom zagranicznym.

V. Dr. Czarnik przedstawił zestawienie wzrostu i wagi ciała przeszło 2000 dzieci zołzowych, leczonych w Rymanowie i porównuje je ze wzrostem i wagą ciała dzieci szkolnych, dochodząc do wniosku, że liczby te mało się różnią między sobą. Naogół biorąc, przyrost wagi ciała w Rymanowie zauważa się u wszystkich dzieci; — nie ma go u dzieci z gruzlicą płuc nawet o nią podejrzanych, niezależnie od stosowanych u nich środków leczniczych. Najpomyślniejsze wyniki widział prelegent u dzieci z nieżytami dróg oddechowych, przy chorobach oczu i wypryskach skórnych; nie widział polepszenia przy gruźlicy kości i skóry. Prelegent kładzie nacisk na dyetę jarską z niewielkim dodatkiem mięsa i to szczególnie dla dzieci zołzowatych, na świeże powietrze, a wreszcie na korzyści, jakie wynikają z leczenia zakładowego, a więc przyzwyczajenie do porządku, posłuszeństwa i towarzystwa.

Na posiedzeniu naukowem Towarzystwa lekarskiego lwowskiego dnia 21 maja 1909. Dr Hinze mówił: O Morszynie, t. j. jego urządzeniach, występując przeciw zapatrywaniu, że Morszyn jest miejscowością bagnistą. Omawiając skład chemiczny solanki morszyńskiej zaznacza, że należy jej używać tylko zewnętrznie, a to z powodu znacznej ilości wolnego siarkowodoru. W końcu mówi o różnych potrzebach uzdrowiska, podnosząc jego powolny, ale stały rozwój.

Dr Stachiewicz uważa za przyczynę nienależytego rozwoju naszych uzdrowisk: 1) zbyt krótki sezon, 2) brak urządzeń, i 3) nienależyte poparcie przez lekarzy. Następnie poddaje krytyce gospodarkę w Szczawnicy. Dr Czarnik zauważa, że stacye leśne dopiero w przyszłości wykażą, czy dla leczenia są tak korzystne, podnosi, że przecież bardzo znaczna liczba właśnie wiejskich dzieci, a zatem żyjących wśród względnie dobrych warunków klimatycznych, dotknięta jest zołzami. — Dr Doc. Szumowski wykazuje plan projektów, mających za cel polepszyć warunki w Szczawnicy. — WP. Prezes dziękuje prelegentom za odczyty, zaznacza, że odczyty te postawił na porządku dziennym celem informacyi, a podnosząc zbyt małe zainteresowanie się naszemi uzdrowiskami ze strony powołanych władz, jako przykład przytacza między innymi brak wykładów balneologii na naszych wszechnicach.

Lwów. Towarzystwo kolonii leczniczych dla dzieci wysłało w r. 1908 do Rymanowa 155 dzieci na 40 dni i wydało na ich żywienie 5.242 kor. Subwencyi otrzymało Towarzystwo 4.751 kor., wkładki członków przyniosły 292 kor. Majątek Towarzystwa (wraz z budynkami) wynosi 58.154 kor. Na ostatniem Walnem Zgromadzeniu

w zeszłym tygodniu wiceprezesem został wybrany Prof. Dr Jurasz, a członkami wydziału Dr Czarnik i Dr Opolski.

— Przeciwgruźlicza stacya leśna jest blizka urzeczywistnienia. Komisya Rady miejskiej, wśród której z lekarzy byli Prof. Kucera, Dr Mikołajski i Prof. Wiczkowski, objechawszy lasy miejskie, wybrała miejsce na stacyę w Hołosku. Stacya ma być otwarta już od czerwca; baraków dla chorych, kuchni i urządzeń dostarczy Towarzystwo Czerwonego Krzyża. Koszt dzienny na jednego chorego obliczono na 1 kor.; na razie stacya ma być urządzona na 100 chorych,

Warszawa: W jesieni r. b. odbędzie się uroczysty jubileusz 45-letniej działalności zasłużonego na wielu polach Dra Henryka Dobrzyckiego. „Medycyna i Kronika lekarska“, przygotowując wydanie numeru jubileuszowego, prosi o nadsyłanie artykułów z zakresu medecyny we-



Truskawiec: Aleja do zdroju Maryi.

wnętrznej i balneologii przed 1. października b. r. Jubileusz będzie upamiętniony utworzeniem funduszu imienia Jubilata.

— Jubileusz 40-letniej pracy zawodowej Dra Henryka Lubowskiego, lekarza zdrojowego w Ciechocinku, odbył się 23 maja b. r.

Zarząd Krynicy. Wiadomość Gazety narodowej i innych dzienników jakoby agendy zarządu Krynicy objąć miał w miejsce radcy Dworu i krajowego referenta sanitarnego Dr Merunowicza inspektor sanitarny Dr Krzyżanowski, jest niezgodna z faktycznym stanem rzeczy. — Dr Krzyżanowskiemu poruczono jedynie przeprowadzenie w Krynicy na miejscu pewnych czynności nadzorczych, które okazały się w ostatnim czasie potrzebne, a które dotychczasowej kompetencyi Dr Merunowicza nie dotykają.

Gazeta Lwowska.

O trzęsieniu ziemi w Krynicy podało kilka krajowych dzienników przesadzone wiadomości. Przy bujnej fantazyi czytelnicy mogli na ich podstawie nabrać przekonania, że trzęsienie to było ogromną, żywiołową klęską, która podobnie jak Messynę, zniosła Krynicę z powierzchni ziemi. Ponieważ rozgłaszanie podobnie senzacyjnych wiadomości mogłoby zakład Krynicki narazić na szkody postaraliśmy się o dokładniejsze, a w każdym razie przedmiotowe i pewniejsze szczegóły o tym wypadku.

Dr Wąsowicz na prośbę naszą przesłał nam następujące wyjaśnienie:

W Krynicy bawię w tym roku już od 1 maja b. r. Od wieczora dnia następnego po kilkudniowej pięknej pogodzie zaczął padać drobny deszcz, powietrze się oziębiło znacznie, 4-go maja przy wietrze północno-zachodnim deszcz ze śniegiem.

Dnia 6-go maja rano po przebudzeniu się zobaczyłem przez okno prawdziwie zimowy krajobraz — śnieg pokrywał dość grubo parowy i dachy domów, a padał dalej obficie. Nie zachęciło to mnie wcale do opuszczenia łóżka, wziąłem książkę i położyłem się z powrotem. Nagle przy silnym wietrze, usłyszałem krótki, głuchy, podziemny huk, który się bezpośrednio powtórzył drugi raz, okno i drzwi od pokoju sąsiedniego zadrżało dość silnie, jakby silnym podmuchem wichru szarpnięte, a łóżko zostało jakby popchnięte naprzód i w tej chwili wstecz cofnięte; uczułem skutkiem tego lekkie wstrzęśnienie, które nie wywołało u mnie żadnego żywszego wrażenia. Spojrzałem na zegarek, do godziny 8 brakowało jeszcze 5 minut. Wstrząśnienie to nie mogło trwać dłużej, jak 1 do $1^1/_2$ sekundy. Zupełnie podobne wstrząśnienie o tej samej porze odczuli zarządca miejscowy p. Grabowski i naczelnik gminy p. Dembiński i wielu innych. Nie wywołało ono jednakowoż nigdzie żadnych następstw, a podane przez korespondentów kilku pism fakty, jakoby z tego powodu miały się zarysować ściany w kościele miejscowym i u cerkwi, oddalonej o 3 km. od zakładu, wylęgły się chyba w ich wyobraźni — przekonałem się naocznie, że wstrząśnienie to nie uszkodziło w Krynicy żadnego z budynków. Silniej może odczuto to wstrząśnienie na dolinie potoku Czarnego, przeszło 4 km. oddalonej od zakładu, w sąsiedniej wsi Powroźniku i Muszynie, słabiej z drugiej strony Krynicy, w miasteczku Tyliczu, nigdzie jednak nie zostawiło żadnych śladów po sobie. Przestrzeń, jaką wstrząśnienie to zajęło wynosi zaledwie kilka mil kwadratowych. a było tak słabe, że nie zanotowała je żadna ze stacyi seismograficznych. Przyczyną było zapewne zapadnięcie się w okolicy Powroźnika, najprawdopodobniej w pobliżu góry Jaworzyny, jakiej podziemniej pieczary.

Pomiary źródeł mineralnych co do wydatności ich, uskutecznione następnego dnia po tym bądź co bądź niezwykłym wypadku przez p. Grabowskiego, wykazały stosunki zupełnie niezmienione.

Nasi zagranicą. „Kurjer Warszawski“ ogłasza: odezwę jednego z warszawskich lekarzy p. t. „Pisz się polakiem“. Powtarzamy ją, tem więcej, że autor o to prosi:

„Większe i mniejsze zdrojowiska zagraniczne zaroją się niebawem mniej lub więcej różnobarwną i międzynarodową publicznością. Wśród niej znajdzie się i nasza często obecna, zwykle szanująca się, ale najczęściej zapoznana zupełnie. Długi szereg nazwisk list zdrojowych przeplatają polskie imiona czy nazwiska, nazwy polskich miejscowości ale w ogólnem końcowem zestawieniu, nas — jako Polaków brak zawsze!

Czem się to dzieje?! „Czem się to dzieje?“ — pytał mnie i przed kilku laty ś. p. Dunin, że nigdzie za granicą w statystykach polaków-kuracyuszów się nie spotyka? Odpowiedź bardzo łatwa. Za granicą stale jeszcze dzieli się narodowości według granic państwowych. Tak robią w Niemczech, tak we Francyi czy Włoszech. Więc, czy w rubryce „stałego miejsca zamieszkania“, wpisano Kraków, Poznań, czy Warszawę, nie mówiąc o mniejszych miastach lub zupełnie za granicą nieznanych wsiach czy miasteczkach polskich, statystyka wypełni pierwszym — rubrykę Galizien-Oesterreich, drugim, Preussen, a trzecim Russland. I nawet żądać nie można, aby było inaczej; bo jakiż urząd statystyczny zdrojowy rewindykować nam może coś, czego sami dobrowolnie się wyzbywamy?

Do jakiej bowiem narodowości zaliczyć może urzędnik cudzoziemiec kogoś, choćby o bardzo polskiem brzmieniu nazwiska, co obok nazwiska swego dodaje np. Rittergutsbesitzer, O-wo, W. Preussen lub W-e Posen? Gdzie wliczy rodzinę „Grossgrundbeistzerów“ aus X — Galizien, gdzie „Grundbesitzerów“ aus Y — Podolien, Wolhynien, czy Lithuanien? nie mówiąc już o takich, co nawet tego wyszczególnienia nie dodają, pisząc Preussen lub Russland przy czysto polskim, poczciwym Kaliszu, Płocku czy Sosnowcu?

Polak czytając, często i poprzekręcane nazwiska te i miejscowości domyśli się czasem o kogo chodzi, cudzoziemiec nigdy! Tak więc dobrowolnie sami wykreślamy się z listy żyjących! I fakt, że złość bierze, gdy się widzi, jak własnem naszem ja, własnemi naszemi nazwiskami

wzbogacamy statystykę obcej, zwykle wrogiej nam narodowości!

Dużoby pisać można, ile tracimy przytem osobiście i zbiorowo. Bo czy chodzi o czytelnię, bibliotekę, gazety czy książki polskie, obsługę, napisy, czy ogłoszenia polskie, wszędzie sprawa ta ma zasadnicze znaczenie. A przecież tak łatwo byłoby temu zaradzić!

W kartach meldunkowych nie bawić się w szczegóły, nie wypisywać nazw miejscowości nic przez się cudzoziemcowi nie mówiących, ale skoro się jest polakiem i za takiego chce uchodzić pisać należy, że się z Polski przyjechało, a więc obok nazwiska swego, na pytanie „zkąd przybywa", albo „gdzie stale mieszka", pisać należy tylko Polen, czy Pologne. Bo właściwie w statystyce zdrojowej o nic innego nie chodzi, jak tylko o oznaczenie zbiorowe procentu różnych narodowości, w których liczbie zaczniemy wreszcie i my figurować! Urzędnik, mający przy nazwisku dopisek tylko Polen lub Pologne, nie ma innego wyboru, jak pisać Polak! A zaznaczyć należy, że w zdrojowiskach, zagranicznych, gdzie przymusu paszportowego niema, innych celów karta meldunkowa nie posiada, jak tylko statystykę leczących się i opłatę zdrojową".

Do odezwy tej dodać musimy i nasze uwagi, które odezwa ta nam nasuwa. Faktem jest, że zdrojowiska zagraniczne nie lekceważą sobie tak żadnej publiczności, jak polską. O przyczynach szeroko możnaby pisać. W zdrojowiskach zagranicznych, cieszących się większą, niż krajowe polską frekwencyą, Trudno jest znaleźć, kilka dzienników polskich w czytelniach zdrojowych, nie wymieniając już nic o polskich książkach, klubach, koncertach, teatrach, i t. p. Hakata usuwa skrzętnie wszystko, co może nosić na sobie choćby pozory polskości a brutalność swoją posuwa tak daleko, że zabrania na miejscach publicznych mowy polskiej, a w kościołach nabożeństw polskich — jak były tego liczne przykłady. Czy pilne przestrzeganie statystyki, jak radzi autor odezwy, mogłoby zmienić na korzyść te stosunki, jest rzeczą wątpliwą — byłoby wskazanem jednak bardzo, gdyż umożliwiłoby nam dokładne obliczenie, o ile milionów rocznie zubożają nasi „grossgrundbesitzerzy" kraj rodzinny? Najlepszą zaś odpowiedzią na to lekceważące traktowanie nas w zagranicznych zdrojowiskach byłby bojkot tych zdrojowisk, tem łatwiej dający się przeprowadzić, że zdrojowiska krajowe w bardzo szerokim zakresie i w zupełności mogą je zastąpić,

Na to jednak trzeba być Anglikiem, Francuzem, nawet Turkiem — u nas dobro kraju, popieranie jego interesów, nie jest jeszcze ogólnie zrozumianem, a praktykowanem tylko przez jednostki.

Niemirów, przed stu laty znane i świetne miejsce kąpieli siarczanych — obecnie po długim zastoju rwie się do życia. Wraz z rozwojem balneologii krajowej, wraz z hasłem: „grosz ciężko zapracowany, niech zostanie wkraju" wraz z ocknięciem się idei narodowej — Niemirów chce stanąć do zapasów konkurencyjnych i... zwyciężyć. A zwycięży nie wielkością i ilością zabudowań, nie szykiem, szychem i wspaniałością, ale tem, co obecny zarząd postawił sobie za „motto": zdrowie za tanie pieniądze. Jest to nawet społecznem zadaniem, ułatwiać tym, którzy mają małe dochody, korzystanie z cudów natury; dać ich spragnionym płucom zapas aromatycznego powietrza, zmęczonym nerwom nieograniczoną swobodę. To zadanie ma Niemirów! Prócz bardz silnych siarczanych źródeł, którym wielu już zdrowie zawdzięcza, obdarzyła natura zakład ten w rzeczkę bystro płynącą w bezmiar świerkowych borów, znaczny szmat łąk i obfitość spacerów. Od paru lat zrobiono też w Niemirowie wiele: nowy budynek kąpielowy jest wygodny i hygienicznie urządzony, wille i hotel zakładowy, jasno odbijają na tle klombów i trawników parku. Niemirów nadaje się bardzo jako letnisko dla całych rodzin miejskich, to też w czasie wakacji widać wielką ilość młodzieży szkolnej przybyłej z rodzicami; uganiają jak dzień długi po lasach i polach, a ich rozradowane twarze są świadectwem, że tu nie próżność panuje i moda — nie sztywność miejsc kąpielowych — ale niezrównany czar polskiej wsi, wraz z warunkami do życia, których wymaga człowiek cywilizowany.

Znany planista i ogrodnik p. Czerwiński wykończa projekt powiększenia parku niemirowskiego i rozrzucenia nowych wilii w głąb lasu, coby przyczyniło się jeszcze bardziej do wyzyskania dla celów zdrowotnych 2000-morgowej przestrzeni zadrzewionej.

Według bowiem nowszych badań lekarskich, tak wielki obszar leśny zabezpiecza równie dobrze płuca od wszelkich szkodliwych zarazków i miazmatów, jak idealnie czyste powietrze morskie.

Dlatego też wiele sanatoryów założono właśnie w ostatnich czasach w miejscowościach wyłącznie lesistych.

Z ulepszeń leczniczych wprowadzono w tym roku w Niemirowie: masaż, elektryzacyę i naparzanie gorącem powietrzem.

Lekarzem zakładowym jest Dr Pawlak.

Kosów. Wyszło z druku „Objaśnienie sposobu leczenia w lecznicy Dra A. Tarnawskiego w Kosowie" i jest na składzie w sklepie „Słowa Polskiego", oraz w księgarni pp. Zienkiewicza i Chęcińskiego przy ul. Teatralnej we Lwowie.

Sezon w Kosowie już rozpoczęty.

Jak w roku poprzednim, tak i w tym, Dr Tarnawski ma do pomocy lekarza z Warszawy Dra Jana Załuskę, który od 1 maja jest na stanowisku.

Spodziewanym jest liczniejszy zjazd, niż w roku ubiegłym.

Dwunastodniowa tania wycieczka do Londynu. przez Drezno — Kolonię — Brukselę — Ostendę. II klasa koleją — I klasa parowcem: z Krakowa K. 550, ze Lwowa K. 500, III klasą koleją — II klasa parowcem: z Krakowa K. 480, ze Lwowa K. 505 wraz z całem utrzymaniem. Wyjazd z Krakowa 26-go czerwca 1909 o godzinie 12-tej w nocy, ze Lwowa 25-go czerwca 1909 o godzinie 7-mej wieczorem. Wycieczkę urządza Krajowy Związek Turystyczny w porozumieniu z lwowskiem Towarzystwem turystycznem we Lwowie. Zgłoszenia przyjmują: dla Krakowa i Zachodniej Galicyi: Krajowy Związek turystyczny w Krakowie, pałac Spiski; dla Lwowa i wschodniej Galicyi; Miastowe Biuro kolej. S. Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmana. Termin ostatni zgłoszeń kończy się 18 czerwca 1909; późniejsze zgłoszenia przyjęte nie będą. Do zgłoszenia należy dołączyć zadatek Koron 50. Wycieczka zwiedzi Drezno, Kolonię, Frankfurt, Ostendę. W Londynie zabawi 3 dni. — Celem poznania najważniejszych osobliwości, urządzoną będzie przejażdżka powozami po mieście, oraz parowcem na Tamizie do Greenwich. Punktami zbornymi dla uczestników wycieczki są w dzień odjazdu dworce kolejowe w Krakowie i we Lwowie.

Sześciodniowa tania wycieczka do Warszawy, stąd do Płocka, Włocławka, Ciechocinka, Torunia (statkiem) i Poznania urządzona przez kraj. Związek turystyczny w Krakowie w porozumieniu z Lwowskiem Towarzystwem Turystycznem. Z Krakowa II klasą K. 235; III klasą K. 200, Ze Lwowa II klasą K. 300. III klasą K. 265 wraz z całem utrzymaniem, które dostarczone będzie z chwilą wyjazdu z Krakowa, a kończy się w drodze powrotnej w Poznaniu. Wyjazd z Krakowa 25 czerwca 1909 roku o godz. 10 w nocy, ze Lwowa 25 czerwca 1909 r. o godz. 2·45 popołudniu. Zgłoszenia przyjmują: dla Krakowa i zachodniej Galicyi: Krajowy Związek turystyczny w Krakowie, pałac Spiski; dla Lwowa i wschodniej Galicyi: Miastowe Biuro kolejow. S. Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmana. Termin ostatni zgłoszeń kończy się dnia 18 czerwca 1909; późniejsze zgłoszenia nie będą przyjęte. Do zgłoszenia należy dołączyć zadatek 50 K. Każdy uczestnik wycieczki musi posiadać paszport, wizą konsula rosyjskiego

zaopatrzony. Punktami zbornymi są w dzień odjazdu dworce kolejowe w Krakowie i we Lwowie.

Do Rymanowa przybyło do 10 czerwca osób 435, drużyn 205.

Do Krynicy przybyło do 2 czerwca osób 815, drużyn 481.

Redaktor odpowiedzialny:
Dr. Jan Frączkiewicz.